

Z A T W I E R D Z A M

Naczelnik Wydz. III.

Dnia 30.VII.55r.

Krakow dnia 29.VII.55r.

Scisle tajne.

Egz. Nr.1.

3

Do

Naczelnika Wydz. III.

W. / m.

R A P O R T.

o zniszczenie materiałów .

Po przeanalizowaniu posiadanych materiałów na nielegalna zlikwidowana organizacje "Odwet Gorski" działajaca na terenie Limanowej i Nowego Sacza - stwierdziłem iż materiały te nie posiadają żadnej wartosci operacyjnej , z uwagi tej , że sprawa prowadzi Wydział śledczy a do nas przysyłał jedynie kopie protokółów przesłuchan podejrzanych na podstawie których myśmy sporządzali meldunki do Dep. III. o przynależności osób do nielegalnej organizacji z posrod byłych czł. B.Ch. i P.S.L. W powyższej organizacji czł. B.Ch. i P.S.L. brało udział trzech z których dwóch zostało aresztowanych a jeden operacyjne wykorzystany do ukrywającego sie bandyty Perełki przez Nowy Sacz.

W związku z tym że materiały te sa to kopie protokółów stawiam wniosek o zniszczenie gdyż nie ma sensu dołączac do materiałów oryginalnych.

Ref. S.II.wydz.III.

/=/ Nowak Bronisław.

141
6
P R O T O K O Ł
przesłuchania podejrzanego

Krakow, dnia 16.V.1952r.

Ziarko Tadeusz por. Oficer Sledczy Wojewodzkiego Urzedu Bezpieczenstw Publicznego w Krakowie, przesłuchal w charakterze podejrzanego:

Makusz-Borowicz Zbigniew
ps. "Montanna"

/personalia w aktach/

Pytanie: Kiedy i w jakich okolicznosciach poznaliscie Szkota ?

Odpowiedz: W 1948r. daty blizej nie pamietam przez ówczesnego prezydenta m. Katowic - Wilnera zostałem do niego wraz z Kostrzewska Barbarą zaproszony na imieniny. W czasie mojego przybycia do mieszkania Wilnera wówczas zostałem przez tegoz jako gość przedstawiony innym osobą bedących na imieninach. Miedzy innymi rowniez zostałem za posrednictwem Wilnera jako gość przedstawiony osobnikowi o nazwisko Szkot, ktorego przed tym nie znałem. Szkot został mi przez Wilnera przedstawiony jako jeden z gosci biorący udział w przyjeciu.

Zapoznanie moje ze Szkotem za posrednictwem Wilnera było wzajemne nie mające zadnego celu - wyłącznie na platformie towarzyskiej. W czasie przyjecia dowiedzialem się od doktorowej Drozdowej, ktora również na tym przyjeciu zapoznałem, ze Szkot jest konsulem angielskim w Katowicach. W dalszej rozmowie z Drozdową ta powiedziała mi, ze Szkot przed 1939r. zamieszkiwał we Lwowie i tam prowadził jakis sklep oraz oswiadczyła, ze jeden z synow Szkota pracuje w wywiadzie angielskim /Insal. Serwis/ nie wymieniając mi gdzie i kiedy on pracowal bądź tez pracuje jeszcze w wywiadzie angielskim. Blizej o pracy syna Szkota w wywiadzie angielskim wówczas Drozdowa więcej nie mowila procz tego faktu j k juz wyzej zapodal-em t.zn. ze sprawuje syn Szkota w wywiadzie angielskim bądź tez pracowal tego faktu obecnie nie pamietam. Drozdowa mowiąc o synie Szkota poinformowała mnie jednoczesnie, ze syn Szkota ktory ma pracować bądź tez pracuje w wywiadzie angielskim jest dobrym automobiłta. Jak było na imie synowi Szkota tego nie wiem, gdyż o to Drozdowy nie zapytałem jak rowniez ta sama nie mowila. Rozmowa ta z Drozdową prowadzona była przy stole, gdzie takze siedzieli inni gosci i Drozdowa nie kryła się w sposob tajemniczy wobec siedzących przy stole gosci mowiąc o tym, ze syn

140 7

Szkota konsula angielskiego pracuje bądź też pracował w wywiadzie angielskim. Natomiast kto z posród gości wówczas siedział przy stole kiedy Drozdowa mówiła o tym, że syn Szkota ma pracować w wywiadzie tego obecnie już nie pamiętam. Jednocześnie nadmieniam że Drozdowa nie mówiła do mnie tylko specjalnie o pracy w wywiadzie syn Szkota, lecz czyniła to w obecności innych gości siedzących wówczas przy stole a rozmowę tą nie tylko ja słyszałem. Równocześnie nadmieniam, że na podstawie opowiadania Drozdowej o synie Szkota i o nim samym wynikało, że Drozdowa знаła Szkota jeszcze przed 1939r., natomiast kiedy i w jakich okolicznościach poznała ona Szkota i co ją łączyło z nim tego nie wiem, gdyż o tym mi nie mówiła. W czasie przyjęcia u Wilnera nie przeprowadzałem żadnych rozmów z Szkotem, gdyż ten siedział przy stole w towarzystwie innych gości z posród których przypominam sobie, że w towarzystwie Szkota był jakiś prokurator mjr. W.P. Majora tego ja nie znałem osobiście ani też z widzenia. Żadnych innych osób siedzących przy stole w towarzystwie Szkota nie znałem. Ponadto nadmieniam, że Kostrzewska Barbara która wspólnie ze mną była na przyjęciu nie przeprowadzała żadnych rozmów z Szkotem jak również też nie znała go. Moje zapoznanie się ze Szkotem przedstawiało się w sposób taki jak już wyżej zapodałem. Po upływie 4-5 mies. czasu po przyjęciu u Wilnera będąc społecznie zaangażowany w Śląskiej chorągwi Harcerzy w Katowicach udałem się z jednym z członków zespołu kinowego chorągwi harcerzy do konsulatu angielskiego w Katowicach w sprawie wypożyczenia filmu do wyświetlenia. Członkowie tego zespołu filmowego informowali mnie, że rzekomo konsulat angielski ma wypożyczane filmy. W związku z tym udałem się do konsulatu z jednym z członków tego zespołu i będąc tam zostaliśmy poinformowani przez sekretarkę, że filmy te mogą nam wypożyczyć za kaucją wobec czego filmu tego nie wypożyczyliśmy. Wychodząc z konsulatu przy wyjściu na schodach spotkaliśmy schodzącego konsula Szkota, którego poznałem na przyjęciu imieninowym u Wilnera. Po zbliżeniu się do Szkota po uprzednim podaniu sobie rąk przypomniałem się mu z przyjęcia, na pytanie jego w jakiej sprawie byłem w konsula- cie odpowiedziałem mu, że w sprawie wypożyczenia filmów. Rozmowa moja ze Szkotem była w przejściu na schodach. Następne moje spotkanie ze Szkotem nastąpiło przypadkowo kiedy ja byłem w biurze Opery Śląskiej w Bytomiu celem załatwienia jakichś spraw teatralnych dla Kostrzewskiej Barbary co często to czyniłem. Wówczas będąc w biurze wspomnianej wyżej opery gdzie byli obecnie o ile pamiętam dyrektor Polaki i Kluczynska Irena nadjechał Szkot z jakimś nieznanym mi osobnikiem

ktorego to osobnika Szkot przedstawił znajdującym się również w biurze jak dyrektorowi Polakowi, Kulczyckiej i mnie nowego konsula. Następnie Szkot zwrócił się z prośbą do dyrektora Polaka i Kluczynsk o bilety na jakąś wieczorową operę. Po oświadczeniu tym Kluczynska zabrała Szkota i drugiego osobnika do gabinetu dyrektora Polaka. Ja po załatwieniu sobie sprawy wyszedłem z biura nie przeprowadzając żadnych rozmów ze Szkotem. Od tego też czasu więcej już się nie spotkałem ze Szkotem i spotkanie się ze Szkotem w biurze Opery Śląskiej było ostatnie w Bytomiu.

Pytanie: Podajcie co Was łączyło ze Szkotem na platformie organizacyjnej ?

Odpowiedz: Oświadczam, że mnie nic nie łączyło ze Szkotem na platformie organizacyjnej jak również też żadnych stosunków towarzyskich z nim nie utrzymywałem za wyjątkiem tych trzech krotnych przypadkowych spotkań się ze Szkotem tj. na przyjęciu u Wilnera w konsulacie angielskim w czasie pobytu mojego w sprawie wypożyczania filmów i w biurze Opery Śląskiej w Bytomiu. W czasie tych moich trzech przypadkowych spotkań się ze Szkotem nie przeprowadzałem żadnych rozmów na tematy polityczne ponieważ chociaż bym wówczas chciał przeprowadzić z nim rozmowę na tematy polityczne a czego wówczas w planie nie miałem nie mogłbym tego uczynić bo nasze spotkania były przypadkowe i w obecności innych osób. Po stworzeniu prze mnie nielegalnej organizacji "Odwet Gorski" usiłowałem nawiązać kontakt organizacyjny z ambasadą amerykańską w Warszawie za pośrednictwem Kokurewicz Heleny, celem przekazywania materiałów szpiegowskich. Kiedy jednak w m-cu lutym 1952r. za pośrednictwem Kokurewicz Heleny nie nawiązałem kontaktu organizacyjnego a ambasada amerykańska w Warszawie ze względu na wyłaniające się trudności wówczas postanowiłem szukać innych kontaktów. Mając na uwadze, że z konsulatu angielskiego w Katowicach znam się chociażby z widzenia ze Szkotem wobec czego myślałem że tą drogą uda mi się skontaktować ze Szkotem i nawiązać kontakt organizacyjny. Ponadto wiedząc o tym, że syn Szkota jest powiązany z wywiadem angielskim oraz że sam Szkot był powiązany z osobami występującymi w procesie w Katowicach i mając na uwadze, że wszelkie placówki dyplomatyczne państw zachodnich prowadzą działalność szpiegowska w Polsce. Dlatego też usiłowałem nawiązać kontakt z konsulem angielskim ze Szkotem celem przekazywania mu materiałów szpiegowskich. W związku z tym w pierwszej połowie m-ca kwietnia 1952r. udałem się z Kamienicy do Krakowa

W Krakowie udałem się na pocztę, celem odszukania w książce telefonicznej Nr. do Konsulatu angielskiego w Katowicach ażeby zadzwonić do konsulatu angielskiego w Katowicach i dowiedzenia się czy ktorys z konsulow jest obecny w biurze i kiedy są godziny urzędowe. Miałem też na myśli dowiedzieć się o Szkota. Ponieważ w książce telefonicznej nie znalazłem numeru konsulatu angielskiego i mając na uwadze że mogą być ferie świąteczne wielkanocne wobec czego zaniechałem dalszym przedsięwzięciem w kierunku dowiedzenia się o obecność ktoregos z konsulow i godziny przyjęcia uważając, że zadnego z konsulow nie spotkam ze względu na ferie świąteczne. Jednak postanowiłem próby te odnowić po świątach wielkanocnych. W dniu 5 maja 52r. udałem się do Katowic i po przyjeździe stwierdziłem, że w miejscu tym w którym uprzednio mieścił się konsulat angielski jest jakas państwowa instytucja a nie konsulat angielski. Postanowiłem także stwierdzić w książce telefonicznej na poczcie w Katowicach czy faktycznie jeszcze jest konsulat angielski jednak na podstawie książki telefonicznej stwierdziłem, że konsulatu angielskiego w Katowicach nie ma i wyciągnąłem wniosek, że konsulat angielski w Katowicach już nie istnieje. W związku z tym postanowiłem nie szukać dojścia do placówki angielskiej. Żadnych innych możliwości w kierunku nawiązania kontaktu z placówką angielską nie czyniłem bowiem w dniu 9.V.52r. na terenie Krakowa zostałem zatrzymany.

Pytanie : Jakie materiały szpiegowskie w czasie Waszej bytności w Katowicach ?

Odpowiedz: Żadnych materiałów szpiegowskich w czasie mojej bytności w Katowicach w sprawie nawiązania kontaktu z konsulem angielskim nie posiadałem. Materiały takowe posiadałem w Kamienicy pow. Limanowa a do Katowic nie zabierałem ze sobą ponieważ w pierwszym rzędzie chciałem nawiązać kontakt organizacyjny z konsulem angielskim w Katowicach a następnie po nawiązaniu przekazać materiały szpiegowskie. Jednocześnie wyjaśniam, że natym skończyły się moje próby w kierunku nawiązania kontaktu z placówką angielską w Katowicach. Ponadto nadmieniam że Szkotowi bądź też Konsulowi angielskiemu w Katowicach żadnych materiałów szpiegowskich nie przekazałem ani też kontaktu nie nawiązałem zarówno ze Szkotem jak też z konsulem angielskim w Katowicach. Na tym protokół został przerwany. Protokół spisano zgodnie z moimi zeznaniami co po przeczytaniu go osobiście podpisuję własnoręcznie jako zgodny z prawdą to co zeznałem.-

Przesłuchał

Of.Sl. WUBP- Krakow
Ziarko Tadeusz

Zeznał

Makusz Zb.

Za zgodność:

Odbito 2 egz.ZZ.

Protokół
przesłuchania podejrzanego

Kraków dnia 11.V.1952r.

Józefiak Stanisław Oficer Sledczy Wojewodzkiego Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w Krakowie przesluchal w charakterze podejrzanego:

MAKUSZA Zbigniewa

/ personalia w aktach /

Pyt: Wyjasnijcie zawartość i treść okazanego wam zeszytu?

Odp: Okazany zeszyt jest moja własnością, który został mi zakwestionowany w czasie aresztowania Kukawskiego Mariana i Adamczyk Marii za przynależność do nielegalnej organizacji "Odwet Gorski". Zeszyt ten znajdował się ukryty na strychu za oszalowaniem z desek i trocin w domu u Kukawskiego Mariana, wraz z innymi dokumentami organizacyjnymi. Tytuł zeszytu tego jest "Dziennik Główny" i zawiera rozkazy organizacyjne. Okazany mi zeszyt złożyłem dla celów przyszłych - ewidencyjnych. Rozkazy w nim umieszczone wpisałem pod datą wcześniej szą gdyż zakładanie organizacji i werbunek ludzi do niej rozpocząłem w drugiej połowie roku 1951 r. W rozkazach zaś założenie organizacji i wyznaczanie ludzi na funkcje wpisywałem pod datą 11 listopada 1950r. Termin ten nie jest prawdziwy, gdyż w tym czasie nie byłem na terenie pow. limanowskiego a byłem jeszcze na terenie Wybrzeża. Zrobiłem to z myślą na przyszłość aby dać większą tradycję założonej organizacji. Przyjąłem założenie, że funkcjom pełnionym w organizacji muszą odpowiadać odpowiednie stopnie. Dlatego w myśl instrukcji organizacyjnych w rozkazach przeprowadzałem odpowiednie awanse. Również dla zachęcenia członków organizacji w pracy nielegalnej przeprowadzałem w tych rozkazach odznaczenia i pochwały w myśl instrukcji organizacyjnej przez siebie opracowanej. I tak przez rozkazy przeprowadziłem rzeczywistych członków organizacji jak i pewne pseudonimy pod którymi w przyszłości w miarę rozwoju kadr organizacyjnych tą drogą, w zeszycie znajduje się pseudonimy, które nie kryły pod sobą żadnych osób i te osoby nie były w organizacji. Nieprawdziwymi takimi punktami w tych rozkazach są: W rozkazie 4 mianowanie Szefem Łączności por. "Klona". Szefem Wojskowej Służby Administracyjnej "Starego". W rozkazie 6 mianowano mjr. Hajduka oraz odznaczenie "Hajduka". W rozkazie 7 mianowanie szefem Oddziału Wywiadowczego

"Kamienia". Szefem Oddziału Operacyjnego "Hajduka". Szefem Oddziału Kwaterunkowrgo "Bęca". Szefem Wojskowej Służby Kobiet "Sławe". Ludzie o takich ps. na terenie organizacji nigdy nie istnieli a funkcje, awanse ich w moich rozkazach są przeważnie w terminach wcześniejszych, kiedy jeszcze na terenie nie ~~rozpocząłem~~ zakładania organizacji. Prawdziwymi danymi są: W rozkazie 1 projektowany teren działania dla obszaru. Prawdziwymi są ps. awanse i odznaczenia kryjące się pod ps. "Bystrego", "Góry", "Szatunki", "Skalnego", "Krzywenosa", "Skały", "Jaworza", "Zewgora" oraz "Sepa" ale i te informacje niezgodne się w wielu wypadkach ze stanem pełnionym przez nich funkcją w czasie i na miejscu. I tak np. "Bystry" nie był nigdy szefem oddziału Wywiadowczego, a podoficerem służbowym d-~~da~~ grupy nie był nigdy "Skała". Kryptonim "Watra" w rozkazie Nr. 8 oznaczał pow. limanowski i później zmieniłem na kryptonim "Limba". W rozkazie 2 figuruja ps. "Kruk" Kuba" i "Nowina". Odnoszą się one do Kreczmera Piotra, Kubachy Czesława i Zygmunta Nowaka. Ludzie ci przebywali w roku 1950 wraz ze mną w więzieniu w Poznaniu. Nadmieniam, że w/w przebywając ze mną w jednej celi dla skrócenia sobie czasu prowadziłem z nimi pogadanki na temat wyszkolenia bojowego i terenoznawstwa. Z myślą na przyszłość odznaczyłem ich i awansowałem choć Kroczer i Nowak przebywają na terenie więzienia w Poznaniu, a Kubacha został zwolniony i z nim się nie widziałem. Tym samym ludzie ci nie mogli działać w tworzonej przeze mnie organizacji. Rozkazów tych nie ogłaszałem. W statystyce na stronie 101 pod rokiem 1950 są podane pochwały, awanse, odznaczenia bez ps.liczbowe. Same liczby odnoszące się do ps. podanych w rozkazach datowanych w roku 1950. Nie jest to zgodne z prawdą. Gdyż działalność organizacyjna rozpoczęła się w 1951r. Poza tym w zeszycie jest wzor zawiadomienia o awansach stworzony przezemnie i wymyślony. Również jest na stronie ostatniej - maszynopisie dla członków "Odwetu" jaki przewidywałem na wyadek zdobycia funduszy. W wykazie tym podane kryptonimy "Organy", "Organista" odznaczają kryptonim oddziału organizacyjnego. Wykaz ten prowadziłem ja sam. Dalsze kryptonimy jak "Głowa", "Reka" "Oko" itd. odznaczają jednostki organizacyjne. Wykazy kryptonimów tu użytych są w instrukcji organizacyjnej sporządzone przezemnie i zakwestionowanej przez Urząd Bezpieczeństwa. Zaznaczam, że w niektórych wypadkach jak np. "2ksiądz" "Garaz" nie wiedział że

15 132

w awansach i odznaczeniach przeprowadzałem jego osobę przez rozkaz, gdyż nosiłem się z myślą w miarę możliwości kadr organizacyjnych wprowadzić i zaprzysiężyć innego księdza pod tym samym pseudonimem. Pozostali członkowie o awansach i odznaczeniach byli przeze mnie powiadomieni.

Na tym protokół przesłuchania podejrzanego przerwano. Protokół spisano zgodnie z treścią moich słów co po przeczytaniu go stwierdzam zgodność takowego własnoręcznym podpisem.-

Przesłuchał
Oficer Sledczy WUBP w Krakowie
Jozefiak Stanisław

Zeznał:
Makusz Zbigniew

Za zgodność:

Odbito 2 egz.ZZ.

P R O T O K O Ł
przesłuchania podejrzanego

Kraków, dnia 12 maja 1952r.

Kurkiewicz Czesław Oficer Sledczy Wojewodzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie przesłuchał w charakterze podejrzanego:

MAKUSZ- Woronicz Zbigniew

/ personalia w aktach /

Podejrzany na zadane pytanie zeznaje co następuje:

W roku 1943 w Warszawie w porze jesiennej, daty bliżej nie pamiętam należałem do grupy t.zw. "Ziemie Nowe" był to jeden z oddziałów stworzony wspólnie przez Delegaturę i d-wo A.K. zadaniem tego działu było zebranie informacji o ziemiach nowych które nazwą określano obecnie Ziemie Odznyskane. Zebraniem danych gospodarczych i administracyjnych. Z takich terenów, opracowanie planów zagospodarowania i zaadministracji tych terenów, skoordynowanie pomiędzy A.K. a delegaturą rządu oddziałów któreby były po odzyskaniu Niepodległości przesunięte na ten teren dla pełnienia służby administracyjno-wojskowej. W ramach "Ziem-Nowych" Szefem działu pod krypt. "Porządek" był "Adama" nazwiska nie pamiętam, w jego to dziale ja pracowałem i miałem sobie powierzona organizację /służbę ochrony terenu/ której zadaniem miało być p rzeprowadzanie i wytypowanie kadr do służenia organom Służby Strazy Przemysłowej. Zabezpieczenie obiektów przemysłowych, planów i ich ochrony. W grupie tej byłem do czasu powstania w Warszawie. Nie przypominam sobie dziś pseudonimów innych ludzi zespołu ps. "Adama" liczył do 7-miu osób. Zebrania odbywały się mniej więcej raz w miesiącu.

Na tym protokół przerwano i po odczytaniu jako zgodny z prawdą podpisałem.-

Przesłuchał
Of.Sl. WUBP.w Krakowie
Kurkiewicz Czesław

Zeznał
/-/ Makusz-Woronicz Zbigniew

Za zgodność:

Odbito 2 egz.ZZ.

/Odpis/

175

Nr. 660

82

PROTOKOŁ
przesłuchania podejrzanego

Krakow, dnia 11.V.1952r.

Ziarko Tafeusz por. Oficer Sledczy Wojewodzkiego Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w Krakowie przesłuchał w charakterze podejrzanego.

MAKUSZ Zbigniew s. Ryszarda
/personalie w aktach/

Pyt: Podajcie przebieg dalszej ~~swój~~ działalności w ramach nielegalnej organizacji.

Odp: Nadmieniam że w m-cu czerwcu względnie lipcu 1951r. na terenie powiatu limanowskiego stworzyłem nielegalną organizację p.n. "Odwet Gorski" której celem było w drodze przemocy obalenia obecnego ustroju Państwa Polskiego. W organizacji tej pełniłem funkcje jako założyciel i równocześnie jako dowódca założonej przez siebie nielegalnej organizacji p.n. "Odwet Gorski". Jednocześnie nadmieniam że w organizacji tej występowałem pod ps. "Montanna", "Jur Orkanu". Moim zadaniem i celem prowadzenia walki z obecnym ustrojem Państwa Polskiego miało polegać na zorganizowaniu kadr późniejszej rozbudowy naszej organizacji pod względem wojskowym, administracyjno politycznym. W dziale wojskowym miało się przygotowywać oddziały zbrojne których byłoby celem prowadzenia dywersji sabotażu oraz wykonywanie wyroków śmierci przeciwko tym osobom które w taki czy w inny sposób działały na szkodę naszej organizacji. Dalej zamierzałem stworzyć komórki wywiadowcze których celem byłoby zbieranie wiadomości z dziedziny ekonomicznej, politycznej wszystkich innych dziedzin życia państwowego. Wiadomości te niezbędnie byłoby do wykorzystania dla potrzeb organizacyjnych a po nawiązaniu kontaktu organizacyjnego z państwami kapitalistycznymi z zagranicą jak Ameryka bądź też Anglia wówczas przekazywali by takowe uzyskane wszystkie wiadomości do wykorzystania obcym państwom imperialistycznym. Jeżeli chodzi o wiadomości uzyskane przez członków naszej organizacji p.n. "Odwet Gorski" jak Kukawskiego Mariana, Mamaka Stanisława MJonca Opyda Jozefa, Hudzickiego i Jawora Jozefa z dziedziny gospodarczej politycznej i ekonomicznej gromadziłem u siebie w Kamienicy pow. Limanowa, oraz przygotowywałem materiały te do przekazania ich

państwem kapitalistycznym po uprzednim nawiązaniu kontaktu organizacyjnego z któryms z tych państw za pośrednictwem znajdującej się w Polsce Ambasady bądź też Konsulatu.

Przygotowanie gromadzenia materiałów wywiadowczych do ewentualnego przekazania zas ambasadzie amerykańskiej w Warszawie zakończyłem w m-cu lutym^m 1952r. W pierwszej połowie m-ca lutego 1952r. postanowiłem w jakikolwiek sposób przekazać posiadane przezemnie materiały wywiadowcze i organizacyjne do Ambasady Amerykańskiej w Warszawie i równocześnie nawiązania kontaktu organizacyjnego z tą ambasadą celem przekazywania materiałów wywiadowczych dziedzin w/w. Serwis wywiadowczy zawierał: rozpracowanie wywiadowcze terenu gminy Kamienica a to: informacje gospodarcze o stanie rolnictwa, dostawach kontygentów, o stanie upraw rolniczych, informacje o bartkach i ich produkcji, wiadomości o M.O., Partii, Gminie, kościele i organizacjach społecznych, informacje z referatu wojskowego gminy, dane o osobach które są konfidentami U.B., wadz te osoby w tym celu mogą być podejrzane. Poza tymi serwisami były wiadomości z terenu Limanowa a to: o drogach, mostach, oraz drobne informacje z terenu niektórych gmin z powiatu limanowskiego i inne. Po przygotowaniu tych materiałów dołączyłem jeszcze do tego pismo proponujące nawiązanie kontaktu i współpracy z Ambasadą a następnie sporządziłem odpowiedni pakiet zaopatrzony w pieczęć takową i jako pieczątki użyłem staro-chińskiej z żółwem.

Pieczętkę tą otrzymałem w podarunku w 1950r. od Kokurewicz Heleny która posiadała ją od dłuższego czasu w swej rodzinie. Materiały te postanowiłem przesłać do Ambasady Amerykańskiej w Warszawie przez Kokurewicz Helene. W związku z tym przeprowadziłem z nią rozmowę w następujących okolicznościach. Po przyjeździe Kokurewicz Heleny do Kamienicy zaproponowałem jej w formie prosby aby przewiozła i dostarczyła do Ambasady Amerykańskiej w Warszawie pakiet w którym są materiały organizacyjne. Jednocześnie poinformowałem Kokurewicz Helene że założyłem na terenie Kamienicy pow. Limanowa nielegalną organizację p.n. "Odwet Gorski" i w związku z tym chciałbym nawiązać kontakt z Ambasadą Amerykańską w Warszawie. Prosiłem ją aby przewiozła mi odpowiedź z Ambasady przy podejmie kontakt do nas i w jaki sposób to uczynia i kiedy. Odpowiedź miała być ustna. Na propozycję tą zgodziła się Kokurewicz Helena. Zawartość pakietu jednak Kokurewicz nie знаła lecz tylko wiedziała, że pakiet ten zawiera materiały organizacji nielegalnej i w razie niedoreczenia pakietu w Ambasadzie lub jakiegokolwiek zagrożenia przed dostaniem się ich w niepożądane ręce ma zniszczyć bądź też spalić.

W połowie m-ca lutego 1952r. Adamczyk Maria dostarczyła osobiście pakiet ten Kokurewicz Helenie w Łącku pow. H. Sącz poczym Kokurewicz Helena wyjeżdżała do Warszawy celem dostarczenia materiałów organizacyjnych w Ambasadzie Amerykańskiej w Warszawie. Jednocześnie miała ona załatwić swoje sprawy osobiste w związku uzyskania posady w Państwowej Instytucji Higieny. Po dłuższym okresie upływie czasu pobytu Kokurewicz Heleny w Warszawie nie otrzymując od niej wiadomości poleciłem Kukawskiemu Marianowi członkowi naszej organizacji ażeby udał się do ciotki Kokurewicz Heleny nazwiskiem Witoszynskiej Marii zam. Łącko aby tam dowiedział się od Witoszynskiej co słychać o Kokurewicz Helenie. Kukawski przywiózł mi odpowiedź od Witoszynskiej, że Kokurewicz Helena jest chora i leży w Warszawie u Po kilku dniach po uzyskanej wiadomości przez Kukawskiego w sprawie Kokurewicz, że jako jest chora otrzymałem list od Kokurewicz Heleny które pisze mi że jest chora i że długo poleży. O sprawie mojej dotyczącej załatwienia w Ambasadzie równocześnie mi nie wspominała. Następnie po upływie kilku dni otrzymałem list od Kokurewicz z Wałcza w którym pisała mi, że nagle wyjechała z Warszawy do rodziny do Wałcza gdyż otrzymała wiadomość że ojciec jest ciężko chory. Również i w tym liście nie mi nie pisała o załatwieniu mojej sprawy w Ambasadzie Amerykańskiej. Dopiero po przyjeździe jej do Łącka pow. Limanowa do swojej ciotki Witoszynskiej Marii zawiadomiła mnie, że jest z w/w w Łącku i prosiła mnie ażebym je odwiedził, gdyż jest chora i nie będzie mogła przyjechać do mnie do Kamienicy. Po kilku dniach udałem się do Łącka do Kokurewicz Heleny. Będąc na miejscu w Łącku u Kokurewicz Heleny ta oświadczyła mi, że pakietu z materiałami organizacyjnymi nie dostarczyła w Ambasadzie Amerykańskiej w Warszawie w dniu w którym miała takowe materiały dostarczyć w Ambasadzie Amerykańskiej w Warszawie zachorowała. Materiały te leżały w mieszkaniu Chyleków zniszczyła przez spalanie ich w myśl otrzymanej uprzednio zadanie instrukcji. Jednocześnie dodaje, że Kokurewicz Helena nie była członkiem założonej przezemnie nielegalnej organizacji p.n. "Odwet Gorski" jednak wiedziała odemnie, że na terenie Kamienicy pow. Limanowa istnieje nielegalna organizacja p.n. "Odwet Gorski" założenie przezemnie oraz wiedziała też że do organizacji tej należą Kukowski Marian i Adamczyk Maria. W czasie przeprowadzonych rozmów towarzyskich z Kokurewicz Heleną informowałem ją że na terenie Kamienicy pow. Limanowa założyłem nielegalną organizację p.n. "Odwet Gorski" z kolei pełniłem

funkcje dowódcy. Konkretnie jednak Kokurewicz nie wtajemniczałem w działalność organizacyjną, lecz tylko informowałem ją w ogólnych zarysach. Z Kokurewicz Helena rozmawiałem na tematy organizacyjne po zatrzymaniu Kukawskiego Mariana i Adameczyk Marii w dniu 25.IV. 1952r. w Krakowie ktorej powiedziałem że Kukawski Marian i Adameczyk Maria są zatrzymani. Nadmieniałem jej jednocześnie że obawiam się że w/w zostali zatrzymani w związku z naszą działalnością w ramach nielegalnej organizacji p.n. "Odwet Gerski". Podanto dodaje, że Kokurewicz Helena o tym że ja się ukrywam przed władzami powiedziałem jej jesienią 1951r. natomiast nie powiedziałem jej, że się ukrywam za przynależność do nielegalnej organizacji lecz oświadczyłem jej że za stare sprawy z A.K. się ukrywam. Dopiero w lutym 1952 Kokurewicz Helena dowiedziała się odemnie że założyłem nielegalną organ. na terenie Kamienicy pow. Limanowa w związku z jej wyjazdem do Warszawy celem dostarczenia materiałów organizacyjnych w Ambasadzie Amerykańskiej.

Pyt. Jaką działalność przejawiała w ramach nielegalnej organizacji Kukawska Wanda.

Odp. Kukawska Wanda poznałem w m-cu marcu 1951r. po przyjeździe do Kamienicy pow. Limanowa. W/w wiedziała, że ja się ukrywam przed Władzami lecz ja jej nie mówiłem z jakich powodów. Ja do nielegalnej organizacji Kukawskiej Wandy nie werbowałem i nie jest mi nic wiadomo, ażeby Kukawska Wanda była członkiem naszej organizacji, jak również z Kukawska Wanda na tematy organizacyjne nie rozmawiałem. Pomimo tego, że z Kukawska Wanda nie rozmawiałem na tematy organizacyjne i nie była członkiem naszej organizacji jednak mogła się domyśleć, że istnieje takowa organizacja ponieważ do mnie przychodziły różne osoby i na podstawie tego, że nie byłem meldowany. W mieszkaniu Kukawskiej Wandy ukrywałem się od marca 1951r. do czasu zatrzymania w m-cu maju 1952r. również wiedziała dobrze że się ukrywam.

Na tym protokół przesłuchania podejrzanego został przerwany. Protokół został spisany z moimi zeznaniami co po przeczytaniu własnoręcznie podpisuje,

Przesłuchał

Zeznał

Of. Sl. WUBP w Krakowie

/-/ Makusz Zbigniew

/-/ Ziarko Tadeusz por.

Za zgodność:

Odbito 2 egz.ZZ.

38
108

Krakow, dnia 11.V.1952r.

Ziarko Tadeusz, por- Oficer Sledczy Wojewodzkiego Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w Krakowie przesłuchał w charakterze podejrzanego:

MAKUSZ Zbigniew s. Ryszarda

/ personalia w aktach /

Pyt: Jaką bronią palną dysponowała Wasza Organizacja ?

Odp: Nielegalna organizacja p.n. "Odwet Gorski" ktorej ja byłem założycielem i jednocześnie d-cą tejże organizacji, dysponowała następującą bronią palną. Jesienią 1951r. daty bliżej nie pamiętam obecnie osobiście otrzymałem od Króla Franciszka członka naszej organizacji broń palną "Tomisona". Broni tą podjąłem od Króla Franciszka w celu ewentualnego dokonania napadu rabunkowego celem zdobycia środków finansowych. Broni tą posiadałem przez okres około 2-ech miesięcy czasu w jesieni 1951r. , a następnie zwróciłem ją Królowi Franciszkowi. W/g oświadczenia Króla Franciszka to broń tą posiadał z okresu okupacji . swojej bytności w A.K. Jednocześnie nadmieniam że broń palną "Tomisona" w czasie posiadania przeze mnie przez okres 2-ech miesięcy czasu miałem zachowaną w łozku w mieszkaniu Kukowskiego Mariana zam. w Kamienicy pow. Limanowa. O posiadaniu przeze mnie broni palnej "Tomisona" wiedział i widział także Kukawski Marian. Równocześnie wraz z bronią palną "Tomisonem" otrzymałem także od Króla Franciszka 8 - 9 szt. magazynków do tejże broni, które były naładowane amunicją. Po zwróceniu tejże broni palnej Królowi Franciszkowi z koncem 1951r. więcej już broni tej nie miałem, natomiast co uczynił Król Franciszek z tą bronią to nie jest mi wiadomo. Z koncem 1951r. również od Króla Franciszka otrzymałem granat obronny, który posiadałem zachowany w mieszkaniu Kukawskiego Mariana w Kamienicy pow. Limanowa do czasu mojego wyjazdu z Kamienicy z koncem kwietnia 1952r. Z chwilą wyjazdu zabrałem go ze sobą do Krakowa i w dniu 28.IV.1952r. ukryłem go na cmentarzu Rakowickim w Krakowie w grobowcu rodziny Kuźnyskich i tam winien się znajdować. Z koncem 1951r. osobiście otrzymałem od Mamaka Stanisława członka naszej organizacji dwa pistolety a to: jeden pistolet kal. 6,35 mm. i drugi pistolet kal. 7, 65 mm. Pistolet kal. 7,65 mm wraz z amunicji posiadałem do czasu zatrzymania

39
108

w dniu 9.V.52r. i który został mi zabrany przez U.B. w czasie przeprowadzania rewizji. Natomiast pistolet kal. 6,35 mm. dałem na przechowanie w paczce razem z magazynkiem od pistoletu "Stena" i ze zdjętą kolbą od pistoletu "Tomisona" w opakowanej paczce Tadeuszowi zam. Kamienica. Jednocześnie nadmieniam że ...opielski Tadeuszowi w czasie wręczenia mu tej paczki nie mówiłem mu co się w niej znajduje. Powiedziałem Ciepłakowi Tadeuszowi w czasie wręczenia mu tej paczki ażeby przechował mi tą paczkę nie podając mu co się w niej znajduje, czy mógł ię tenże domysleć że w paczce tej znajduje się bron co tego nie wiem. Paczka ta pozostała do czasu obecnego lecz gdzie Ciepłak paczkę tą ukrył to nie jest mi wiadomo. Zima 1951/52r. również Franciszka, który był członkiem naszej organizacji otrzymałem jeden granat obronny, który zachowałem w starej szopie na terenie zabudowania Tartaku w Kamienicy. Granat ten winien się tam znajdować do czasu obecnego. Skąd posiadał ten granat to nie jest mi wiadomo. O posiadaniu przezemnie tegoż granatu nie wiedział nikt. Również Hudzicki Franciszek wiosną 1952r. proponował mi dostarczenie mi amunicji kal. 7.65 mm lecz amunicji tej nie przyjąłem od niego. Jaka ilość amunicji tej posiadał Hudzicki i gdzie posiada zachowaną to tego nie wiem. W czasie jednej z rozmów z Hudzickim Franciszkiem na temat broni palnej jesienia 1951r. tenże Hudzicki powiedział mi, że posiada jeszcze karabin K.B. z okresu okupacji. Natomiast gdzie posiada on ukrytą tą bron palną a to: karabin to tego nie wiem. Jesienia 1951r. daty bliżej nie pamiętam tenże Hudzicki Franciszek powiedział mi, że na terenie Kamienicy wśród ludności krąży wersja, że na cmentarzu gdzieś w grobowcu jest zachowana większa ilość broni palnej przez rozbrajający się oddział A.K. broni tej miało rzekomo być około 3-ech furmanek lecz czy faktycznie bron ta znajdowała się i w którym miejscu konkretnie oraz jakie rodzaje broni to tego nie wiem, gdyż nie można było konkretnie tego ustalić. Bron ta jak informował mnie Hudzicki to bron ta prawdopodobnie być ukryta w trumnach. Jednocześnie nadmieniam, że w kwietniu bądź też w maju 1952r. zamierzałem zająć się poszukiwaniem tej broni palnej. Jednak tego nie uczyniłem. Na jednym z kontaktów organizacyjnych z Juncem w jesieni 1951r. poleciłem mu aby ten uczynił starania w kierunku zdobycia melin broni palnej jako pozostałości z okresu okupacji. Jednak Konic nie zameldował mi o wyszukanych melinach broni, a czy jakas melin broni miał to tego nie wiem.

Na tym protokół przesłuchania przerwano. Protokół został spisany zgodnie z moich ~~z~~ownych zeznań, gdzie po odczytaniu go stwierdzam własnoręcznym podpisem...-

Przesłuchał

Zeznał:

Oficer Sledczy WUBP.w Krakowie

MAKUSZ Zbigniew

Ziarko Tadeusz

Odbito 2 egz.ZZ.

Za zgodność:

Nr. 657

Protokół
przesłuchania podejrzanego

Krakow, dnia 11.V.1952r.

Gil Jan ppor. Oficer Sledczy Wojewodzkiego Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w Krakowie przesłuchał w charakterze podejrzanego:

Mokusz-Woronicz Zbigniew ps. "Montanna"
/personalalia w aktach/

Pyt: Podajcie o działalności konspiracyjnej poczynawszy od 1951r. do chwili zatrzymania t.j. 9 maja 1952 r. ?

Odp: W m-cu marcu 1951r. przyjechałem z Wybrzeża do kuzyna mojego Gottwalda Stanisława zam. w Bezdziędzy pow., Jasło wojew. rzeszowskie. Przyjechawszy do Gottwalda oświadczyłem mu, że chciałbym się w tamtych stronach gdzieś ulokować. Wyjaśniłem mu, że chciałbym się na pewien czas ukryć przed organami BP. Gottwald Stanisław powiedział mi, że taka możliwość ewentualnie mogłaby zaistnieć u Kukawskiego Mariana w Kamienicy pow. Limanowa kierownika tamt. tartaku. Nie mówiłem Gottwaldowi dlaczego się ukrywam przed władzami BP., zaznaczając tylko, że jestem poszukiwany przez organa B.P. w związku ze starymi sprawami z A.K. Projekt wyjazdu do Kamienicy sam mu podsunąłem, wiedząc że ma tam kolege z lat studiów uniwersyteckich - z tym że osobiscie kolegi tego nie znałem. Po dwóch-trzech dniach pobytu u Gottwalda udałem się z żoną Gottwalda do Kamienicy gdzie po wyrażeniu zgody przez Kukawskiego zamieszkałem u niego. Sprawę mego zatrzymania się na pewien czas z Kukawskim załatwiała żona Gottwalda. Po wyrażeniu zgody Kukawskiego ja zamieszkałem u niego. Przebywając u Kukawskiego poszukiwałem możliwości skontaktowania się z jakąś organizacją podziemną aby wstąpić do tejże organizacji i opuścić mieszkanie Kukawskiego. Kukawskiemu Marianowi powiedziałem że ukrywam się przed władzami BP., nie mogę się zameldować i szukam dróg do podziemia. Powodami dla których się ukrywam była moja działalność podziemna na Wybrzeżu, która to chciałem zamaskować powody poszukiwania mnie przez organa BP. Kukawski Marian obiecał mi ułatwić jakies możliwości dotarcia do podziemia, gdyż sam na razie nie miał żadnych kontaktów i możliwości w tym kierunku. W poszukiwaniu

105¹²
drog do podziemia przez Kukawskiego skontaktowałem się z urzędniczką tartaku Adamczyk Maria o której dowiedziałem się, że w czasie okupacji była ona łączniczka na tamtejszych terenach w szeregach Armii Krajowej. Adamczyk Maria do której zwróciłem się o podanie mi jakich kontaktów na podziemie - oświadczyła że nie ma ich, ale postara się w tym przedmiocie zasięgnąć informacji. Po pewnym czasie powiedziała mi, że może coś w tej sprawie niedzie mógł powiedzieć jej kuzyn Król Franciszek, którego prosiła aby przyszedł do niej. W maju względnie czerwcu 1951r, daty dokładnej nie pamiętam Król Franciszek przyjechał do Kamienicy gdzie za pośrednictwem Adamczyk + Marii poznałem go. W rozmowie z Krolem Franciszkiem prosiłem go o jakiś kontakt na podziemie o ile takie istnieje w tamtejszym terenie i posiada on do tego dojście. Krolowi oświadczyłem, że jestem b. oficerem Armii Krajowej i chciałbym skontaktować się z podziemiem, gdyż ukrywam się i jestem poszukiwany przez organa BP za działalność podziemną. Król Franciszek nie miał sam kontaktu z podziemiem, ale słyszał że jakaś grupa międzynarodowa złożona z amerykańców, Anglików, Czechosłowaków i Rosjan działa w terenie. Bliższych informacji o grupie tej Król Franciszek nie posiadał ale obiecał tym się zainteresować i dać mi znać. Po upływie kilku tygodni - Król powiedział mi, że dowiaduje się przez kogoś o w/wspomnianej grupie ale sprawa utknęła na martwym punkcie, bo grupa międzynarodowa opuściła ten teren. Gdzieś w m-cu czerwcu lub lipcu 1951r. osobiscie dwukrotnie byłem u Krola Franciszka zam. w Roztoce pow. Limanowa i prosiłem go o przyspieszenie sprawy. Wówczas ten Król Franciszek skontaktował mnie z jakimś Gurgulem imienia nie pamiętam gospodarzem gromady Stronie gm. Kukawica pow. Limanowa. Gurgul miał być tym osobnikiem, który miał posiadać kontakt do grupy międzynarodowej. W rozmowach z Gurgulem ten nie mógł mi konkretnego o tej grupie powiedzieć ani też podać żadnych kontaktów do ludzi z tej grupy, gdyż jak twierdził - wyjechali oni do Czechosłowacji. Oświadczyłem Krolowi po rozmowach z Gurgulem, że opowiadania tego ostatniego są nierealne i fantastyczne i zakrawają na wymysł, z ~~xxxxxx~~ którego ten nie może wybrnąć, tym bardziej że nie mógł on skontaktować z żadnym z członków tej organizacji lub z kimkolwiek któryby z tej grupa miał kontakt. Wspólnie z Krolem doszliśmy do wniosku, że Gurgul całą tą sprawę sam wymyślił, aby w naszych oczach urusć za wielce wtajemniczonego i nam tym za imponować. Postanowiliśmy wraz z Krolem dalej tą sprawą się nie zajmować. Innych kontaktów Król nie znalazł. Mnie również nie udało się takich osiągnąć, w wyniku czego postanowiłem założyć podziemną organizację

106 43

na tamt. terenie. Przyczynami jakie mnie skłoniły do tego były: moja własna ocena w sytuacji politycznej światowej i informacje o napiętych stosunkach między wschodem a zachodem, które to informacje czerpałem z radia BBC. "Głosu Ameryki" i "Wolnej Europy". W konsekwencji urobiłem sobie, że wojna między Związkiem Radzieckim a Zachodem jest nieunikniona, i moment jego wybuchu może szybko nastąpić. W swoich założeniach uważałem że wojnę mogą wygrać państwa zachodnie. Używanie radia zagranicznego do oporu przeciwko Rządowi Ludowemu w kraju i podjudzanie do wojny, upewniały mnie w swoim sposobie rozumowania. Dlatego też sądziłem, że należałoby utworzyć organizację kadrową, któraby w tej chwili utworzyła siatkę wywiadowczą a na wypadek wojny mogła się szerzej rozbudować i wystąpić do roli objęcia częściowej władzy w kraju. Liczyłem że z czasem czynniki emigracyjne dawnego rządu londyńskiego przystąpią do organizowania szerokiego podziemia w Polsce i wówczas organizacja nasza weszłaby w jego skład. Uważając że czynniki emigracyjne są oderwane od kraju nie znają rzeczywistej oceny i przemian społecznych jakie zaszły w naszym kraju i których nie da się zmienić - uważałem że zadaniem naszym w kraju powinno być przygotowanie kadr organizacyjnych. W tym duchu opracowałem w m-cu lipcu - sierpniu 1951r. strukturę organizacyjną dla przyszłej organizacji, którą postanowiłem utworzyć. Zamiarem moim było stworzenie w terenie sieci informacyjnej t.zw. "Obszaru Gorskiego Odwetu". Z tą myślą rozpocząłem latem 1951r, organizowanie nielegalnej podziemnej organizacji p.n. "Polskie Siły Zbrojne /- Odwet Obszar Gorski"/. Początkowo stawiałem sobie za zadanie zorganizowanie powiatu limanowskiego, potem "Okręgów" i obszaru rejonu gorskiego t.j. w zasięgu pasa karpacko - podchalanskiego od Sanoka do Cieszyńska i przystąpiłem do werbowania ludzi. Jako pierwszych zwerbowałem Kukawskiego Mariana, Adamczyka Marię i Króla Franciszka. Kukawskiemu Marianowi zaproponowałem objęcie funkcji szefa oddziału organizacyjnego w organizacji "Odwet Gorski". Adamczyk Marię typowałem na kierowniczkę "Wojskowej Służby Kobiet", ale w rzeczywistości powierzałem jej funkcje łączniczki i sekretarki w organizacji. Królowi Franciszkowi początkowo poleciłem zorganizowanie terenu w Lukawicy, a potem wytypowałem go na szefa oddziału dywersyjnego, któremu takowy poleciłem zorganizować. Poprzez Króla zapoznałem się z Mamakiem Stanisławem i Joncem imienia nie pamiętam z Limanowej. Spotkanie nasze nastąpiło u Króla Franciszka w Roztoce, gdzie w październiku lub początkiem listopada 1951r. i na tym spotkaniu zaprzysiężyłem ich powierzając im funkcje 1/Mamakowi - kierownika wojskowej służby administracji.

powiatu limanowskiego, a Jancowi dwo organizacji nanzetenie powiatu. Wszystkim w/w poleciłem aby do organizacji "Odwet Górski" werbowac element prawicowy, dawnych członków AK, ale poleciłem unikać ludzi którzy byli zaangażowani czynnie w organizacjach w czasie okupacji a teraz są ujawnieni i mogą być pod obserwacją władz Bezpieczeństwa. Poleciłem aby wciągać element dawnego PSL-a WRN-u SN i tych wszystkich ugrupowań które były w ramach "Delegatury Rządu Londyńskiego". Specjalny nacisk położyć na werbunek ludzi na wsi. Uważałem, że wieś jest mniej pod obserwacją organów Bezpieczeństwa i werbunek na wsi da się łatwiej przeprowadzić. Wkrótce jednak zorientowałem się że największą trudnością będzie pozyskanie odpowiednich ludzi a szczególnie oficerów, których na terenie wsi nie było a byli oni w miastach. Trudności te wynikały stąd, że człowiek który odpowiedziałby naszym wymogom po przystąpieniu do konkretnej rozmowy i werbunku, można było spotkać się z odmową z czym np. spotkałem się sam przy werbunku Barana Rysarda, który kategorycznie odmówił że nie tylko nie chce w organizacji współpracować ale także samo nie chce o czymś podobnym słyszeć. Temuż to Baranowi przedstawiłem propozycję wstąpienia do nielegalnej organizacji w mieszkaniu u Kukawskiego Mariana w Kamienicy jak przypominam sobie gdzieś na przełomie 1951/52 r. i wówczas to spotkałem się z odmową z jego strony. Wypadków podobnych nikt mi nie zgłaszał, jeśli chodzi o moich podwładnych jak : Krol, Mamak, Joniec i inni, jednak liczyłem na to że niewątpliwie na te trudności napotykała skoro mnie taki wypadek zdarzył się, mimo iż na to nie liczyłem. Werbowanie członków było przeprowadzane indywidualnie t.j. funkcjami członkowie organizacji jak np. "Krol, Mamak, Joniec, Kukawski i inni mieli prawa werbowania na własną rękę członków i odbierania przysięgi od wstępujących, a w wypadku ewentualnej odmowy zobowiązać go słowem do zachowania tajemnicy i przeprowadzonej rozmowy uważać za nie będą - co w konkretnym wypadku było z Baranem. Informacje o kandydacie do organizacji miał zbierać każdy z werbujących - sami i na własną odpowiedzialność. Funkcyjni w ramach swoich potrzeb i konieczności organizacyjnej, na swoim odcinku działania mieli wolną rękę w werbowaniu ludzi i nie byli zobowiązani do podawania mi ich danych personalnych oraz z mej strony akceptacji. Ja osobiście zwerbowałem do organizacji "Odwet Górski" następujące osoby: 1. w październiku 1951r. zawerbowałem i zaprzysiężyłem Kukawskiego Mariana kier. tartaku w Kamienicy i nadałem mu funkcję szefa oddziału organizacyjnego. Werbunek miał miejsce w jego własnym mieszkaniu na co zgodził się i obrał sobie ps. "Krzywonos", 2. W tym samym czasie t.j. w granicach od lipca

do października 1951r. osobiscie zwerbowałem Marie Adameczyk urzędniczkę tartaku z tym, że nie została ona zaprzysiężona. Wymieniona zwerbowałem do organizacji "Odwet Gorski" w mieszkaniu Kukawskiego, na co zgodziła się i nadałem jej funkcję kierowniczki służby wojskowej kobiet, których to czynności nie objęła bo prowadziła sekretariat organizacyjny oraz załatwiała zlecone kontakty występując pod ps. "Szarotka". 3. Mniej więcej w tym samym czasie do organizacji "Odwet Gorski" zwerbowałem Króla Franciszka bez odebrania przysięgi i nadałem mu funkcję szefa oddziału dywersyjnego, który mu poleciłem utworzyć Werbunek w ał miejsce u niego w domu, pseudonim obrał sobie "Skalny" pod którym w pracy organizacyjnej występował. 4. W m-cu listopadzie 1951r. w jednym dniu zwerbowałem i zaprzysiężyłem Mamaka Stanisława i Jonca Zygmunta z Limanowej. Werbunek przeprowadziłem u Króla Franciszka w mieszkaniu, po czym Mamakowi nadałem funkcję kierownika wojskowej służby administracyjnej, natomiast Joncowi nadałem funkcję d-cy organizacji "Odwet" na terenie powiatu Limanowa. W czasie werbunku Mamak obrał sobie ps. "Zegor" a Joniec ps. "Jaworz", którymi w czasie pracy konspiracyjnej się posługiwali przy podpisywaniu pism i t.p. 5. Z końcem 1951r. lub początkiem 1952r. daty bliżej nie pamiętam, zwerbowałem do organizacji Opyda Franciszka pracownika tartaku i zaprzysiężyłem go.. Werbunek wymienionego przeprowadziłem na spotkaniu w polu - funkcji na razie mu nie dałem, a pozostał zwykłym członkiem. Pseudonimu żadnego mi nie podał. W tym samym mniej więcej czasie lub nieco wcześniej zwerbowałem i zaprzysiężyłem Opada Józefa pracownika Zarządu Gminnego w Kamienicy i nadałem mu pseudonim "Bystry". Na razie pozostał on bez żadnej funkcji jako zwyczajny członek organizacji. 7. ~~Winnąją~~ Wczesną jesienią 1951r. daty bliżej nie pamiętam zwerbowałem i zaprzysiężyłem do organizacji "Odwet Gorski" Hudzickiego Franciszka z Kamienicy, który pozostał na razie bez funkcji. Pseudonim obrał sobie "Sep", pod którym w organizacji występował. Werbunek przeprowadziłem w mieszkaniu u Kukawskiego. 8. W tymże samym czasie do org. "Odwet Gorski" zwerbowałem i zaprzysiężyłem Adameczyka Władysława i pseudonim nadałem mu "Granat" Funkcji narazie żadnych mu nie powierzyłem, kontaktów z nim nie utrzymywałem bo jak stwierdziłem był on alkoholikiem. Werbunek miał miejsce u niego w domu podczas nieobecności domowników. Po dwóch względnie trzech spotkaniach całkowicie z nim zerwałem kontakt bo przekonałem się że jest pijakiem- alkoholikiem. Wszystkim w/w poleciłem zbierać i dostarczać mi wszelkiego rodzaju informacje z terenu, typu wywiadowczego a dotyczące sytuacji gospodarczej politycznej i rozpracowania osób pod względem ich ustosunkowania się i pracy dla czynników Rządowych Polski Ludowej. Informacje te mieli

101 4/6

zbierać z terenu swego miejsca zamieszkania i miejsca pracy. Poza tymi członkami o których mowa jest wyżej skontaktowałem się z księdzem Lechem Janem, księdzem Wojtowiczem Julianem, ks. Kubowiczem Eugeniuszem z parafii Kamienica, od których to otrzymałem informację 1/ o poprawkach i projekcie episkopatu polskiego do Konstytucji oraz otrzymałem list pasterski ks. biskupów Jana Stepy i odpis listu episkopatu do Prezydenta Bieruta w sprawie konferencji księży bojowników o pokój organizowanej swego czasu we Wrocławiu. Poza tymi dokumentami otrzymałem jeszcze mapę dziekanatu łąckiego oraz przeczyłem za pośrednictwem Kukawskiego od w/w wspomnianych księży kwotę tys. złotych na cele organizacyjne. Który jako dokument mi doreczył - tego dziś nie pamiętam. Czy wszyscy księża dali na cele organizacyjne po jednakowej sumie tj. po tysiąc złotych, lub jeden mniej lub więcej tego nie wiem, ponieważ bezpośrednio po pieniądze chodził i przynosił Kukawski Marian. Powyższa kwota od księży Kukawski pobrał w grudniu 1951r. przed świętami Bożego Narodzenia jak przedstawił im tam na miejscu w związku z pozyczeniem pieniędzy tego nie wiem jednak wiedzieli, że na cele organizacyjne o istnieniu której wiadomym im wszystkim było. Wymienionym księżom t.j. Lechowi Wojtowiczowi i Kubowiczowi proponowałem wstąpienie do organizacji podziemnej "Odwet Górski" podczas jednego z spotkań a spotkań takich było wiele przeważnie u Kukawskiego do którego przychodzili oni na brydża. Księża wyrazili zgodę na współpracę, lecz funkcji żadnej nie objeli i nie złożyli zaprzysiężenia. Współpraca księży Lecha, Wojtowicza i Kubowicza ze mną polegała na tym, że otrzymałem od nich w/w w protokole dokumenty, pieniądze w sumie 3 tys. zł. oraz na tym, że informowali mnie podając na moje pytanie opinie o miejscowej ludności. Księża również typowałem na członków komisji którą mieliśmy zamiar stworzyć dla t.zw. sprawy "Katynskiej", która przedstawiała się następująco. Z końcem lutego lub początkiem marca 1952r. dowiedziałem się, że na terenie Kamienicy jest Cepielik Tomasz który w 1942r. lub 1943 r. będąc przez Niemców zebrany na podwody był w Katyniu. Drugi osobnik którego nazwisko nie pamiętam miał być w jakimś obozie w pobliżu Katynia. Ludzi tych mieliśmy przesłuchać aby mieć nastświetlenie co do tej sprawy i zdobyć materiał propagandowy który mieliśmy dołączyć do serwisu wywiadowczego sporządzonego z myślą o późniejszym dostarczeniu go Ambasadzie Amerykańskiej w Warszawie. Zebranie w tej sprawie odbyło się u Kukawskiego w marcu 1952r. w którym brali udział księża Lech Jan i Wojtowicz Julian, Kukawski Marian, Maria Adamczyk i Janakusz-Torонецz Zbigniew ps. "Montanna". Na zebraniu tym postanowiliśmy że przewodniczącym komisji będzie ks. Lech Jan, pozostali członkowie komisji i protokolant - Maria Adamczyk

10047

do czego jednak nie doszło, gdyż w pare dni po tym zebraniu ks. Lech Jan zawiadomił mnie i Kukawskiego, że odsuwa się od wszystkiego i nie chce z nami współpracować. Powiedział również że Urząd Bezpieczeństwa go często nadchodzi i żąda od niego informacji o Kamienicy. Następnie chciałem wciągnąć do organizacji 1) Jana Adamczyka zam. w Starym Sączu. Z Adamczykiem Janem spotkałem się latem lub wczesną jesienią 1951r. w Zbludzy w domu rodziców w/w oraz jeszcze kilka razy w Kamienicy, w tym czasie kiedy przyjechał on do Kamienicy w sprawach tartaku. Po pierwszej rozmowie, gdzie starałem się go wybadac jaki jest jego stosunek do ewentualnej pracy w podziemiu, z jego wypowiedzi zorientowałem się, że Adamczyk Jan ze względu na swoje warunki domowe, inwigilacja prawdopodobnie ze strony władz Bezpieczeństwa na jego osobę nie podjąłby się żadnej współpracy w podziemiu. To wyczułem z rozmów przeprowadzonych z nim i dlatego nie zaangażowałem go do pracy w podziemiu. W czasie tych przeprowadzonych rozmów, nie dałem poznać, że tego rodzaju prace prowadzę i nie wtajemniczyłem go odnośnie istnienia podziemnej organizacji "Odwet Gorski". 2. Opyda imienia jego nie pamiętam - kulawy, pracownik tartaku w Kamienicy z którym zetknąłem się w mieszkaniu Kukawskiego - parokrotnie kiedy przychodził tam szklic okna lub wymieniac książki. Z rozmów które przeprowadziłem z nim zorientowałem się, że nie będzie on odpowiadał wymogom organizacji i bez proponowania mu zrezygnowałem z jego osoby i wciągnięcia go do organizacji. Nie został on również wtajemniczony w sprawy nielegalnej organizacji "Odwetu" o ile jest mu coś wiadomo o tym przedmiocie to mógł się dowiedzieć od swego brata Opyda Franciszka, który był członkiem naszej organizacji.-

Na tym protokół przesłuchania podejrzanego przerwano.
Spisano zgodnie z moimi zeznaniami co po osobistym odczytaniu zgodność takowego stwierdzam własnoręcznym podpisem.-

Przesłuchał
Oficer Sledczy WUBP: w Krakowie
Gil Jan

Zeznał
Makusz-Worowicz Zbigniew

Za zgodność

Odbito 2 egz. ZZ.

Nr. 648

PROTOKOŁ
przesłuchania podejrzanego

Krakow, dnia 29 kwietnia 1952r.

G I L Jan ppbr. Oficer Sledczy Wojewodzkiego Urzedu Bezpie-
czenstwa Publicznego w Krakowie, przesłuchał w charakterze
podejrzanego:

JONIEC ZYGMUNTA ps. "Jaworz"
/personalia w aktach/

Pyt: Opowiedzcie o swej działalności skierowanej przeciwko Panstwu
Ludowemu ?

Odp: Od wyzwolenia do grudnia 1951r. nie przejawiałem zadnej wrogiej
działalności przeciwko Państwu Ludowemu. W grudniu 1951r.
daty bliżej nie pamiętam, spotkawszy się na miejscu w Limanowej
ze znajomym nazwiskiem Mamak Stanisław z Limanowy, uznałem mi on,
ze był u niego nasz wspólny znajomy z okresu prac konspiracyjnych
- Krol Franciszek tam. w Roztoce pow. Limanowa i powiedział abysmy
tam do niego przyszli, gdyż przyjdzie jakiś obcy
człowiek i będą omawiane pewne sprawy. Jakie sprawy będą omawiane -
Mamak mi nie powiedział, przypuszczam, że mógł również nie wiedzieć.
Termin zgłoszenia się do Króla Franciszka był podany i zgodnie
z podanym nam terminem - jak przypominam sobie dwa dni po tej
rozmowie, zgłosiliśmy się obaj z Mamakiem w domu Króla Franciszka
w Roztoce. U Króla Franciszka w Roztoce zastaliśmy nieznanego
osobnika, którego Krol nam przedstawił - mówiąc " to jest właśnie
ten pan, który z nami omówi ważne sprawy o których zaraz dowiecie
się ". Osobnikiem tym właśnie był "Montanna" w owym czasie mi
nieznany. Tenże osobnik - "Montanna" przedstawił się nam, lecz nie
zrozumiałem lub nie zapamiętałem nazwiska pod którym nam przedsta-
wił się. Po zapoznaniu się, zostaliśmy zaproszeni do osobnego
pokoju w którym ~~xxxxxx~~ zaraz na wstępie tenże osobnik podał nam
do wiadomości, że na terenie kraju działa nielegalna organizacja
przeciwko Państwu Polskiemu z ramienia której angażuje nas do pracy
w ramach tej organizacji a zasięg naszego działania będzie powiat
limanowski.

Byliśmy tym nie co zdziwieni, gdyż tak prosto bez jakiego
kolwiek z naszej strony zastanowienia się i wypowiedzenia się w
tym przedmiocie, bez kompromisowo narzuca nam prace w ramach

nielegalnej organizacji. To nasze rozczarowanie zauważył ow osobnik, wobec czego powiedział on tymi słowy " panowie niema czego rozważać - moja osoba przed wami została zdekonspirowana i także samo miejsce naszego spotkania, z tych też powodów musicie przyjąć pracę w ramach nielegalnej organizacji. Nie mając czasu do namyslenia się i rozważania ewentualnego naszego przystąpienia do pracy konspiracyjnej w ramach nielegalnej organizacji - wyraziliśmy swą zgodę i na wierność i posłuszeństwo tej organizacji złożyliśmy przed tym osobnikiem przyrzeczenie w formie przysięgi. Dosłownie treści złożonego przyrzeczenia dziś nie potrafię powtórzyć z powodu nie pamięci a przypominam sobie pewne momenty jak: w obliczu Boga przyrzekam, że wiernie będę pracował w organizacji, jakkolwiek zdrada i nieposłuszeństwo karane będzie karą śmierci.

Przyrzeczenie o brzmieniu mniej więcej jak podałem złożyłem ja Joniec Zygmunt i Mamak Stanisław - Król Franciszek nie składał razem z nami być może, że już wcześniej złożył. Po złożeniu przyrzeczenia powiedział abyśmy podali jemu obrane sobie pseudonimy którymi w pracy konspiracyjnej będziemy posługiwać się. Ja więc podałem swój pseudonim "Jaworz", zaś Mamak Stanisław podał swój pseudonim "Zew Gor". Sam natomiast jeśli chodzi o kryptonim naszego powiatu w zasięgu którym mieliśmy prowadzić działalność organizacyjną - nadał powiatowi limanowskiemu kryptonim "Limba". Po podaniu pseudonimów, tenże osobnik nadał nam swój pseudonim i stopień wojskowy z organizacji, a to major "Montanna", po czym przystąpił do omawiania spraw organizacyjnych. Powiedział on, że nielegalna organizacja do której zostaliśmy zaangażowani działa na terenie całego kraju i ma ona swój podział a nazwa jej jest "Odwet". On t.j. major "Montanna" przydzielony jest na terenym Podkarpacia z ramienia której ma organizować powiaty położone w pasie podkarpackim, jednak nie przypominam sobie czy mówił on że do tego pasu podkarpackiego wchodzi powiaty z innych województw czy tylko powiaty wchodzące w skład województwa Krakowskiego. Z uwagi że zasięg jego działalności obejmował pas Podkarpacia dlatego też oznajmił nam, że nazwa organizacji nosi nazwę "Odwet - Gorski". Mówiąc dalej na temat tej organizacji - powiedział że mnie Joniec Zygmunta ps. "Jaworz" mianuje kierownikiem sekcji organizacyjnej z zadaniem organizowania terenu t.zw. systemem piątkowym z jednoczesnym organizowaniem sekcji kobiecej. W trakcie organizowania terenu polecił mi z posród zwербowanych wydzielić grupę w liczbie 1 - 3 osób, która zostanie przejęta pod

56 31

Inne dowództwo i zadaniem jej będzie praca wypadowa z czego zrozumiałem, że dokonywanie napadów i t.p. Poza pracą organizacyjną "Montanna" podał mi wówczas do wiadomości, że zadaniem moim będzie prowadzenie wywiadu odnośnie kolejnictwa t.j. ruchu pociągów towarowych, oraz podawanie wiadomości z zakresu działalności aparatu Bezpieczeństwa. Początkowo i by wiadomości z tych działań życia zdobywać zlecił mi wprowadzić wtyczki w miarę możliwości do tych instytucji przy jednoczesnym werbowaniu zatrudnionych tam b.AK-owców NSZ-owców i PSL-owców wrogo usposobionych do obecnego ustroju. Zebrane wiadomości zlecił mi w formie meldunków pisanych przysyłać jemu za pośrednictwem - łącznikami, której pseudonim wymienił "Szarotka". Wówczas to stało się zagadnienie utrzymywania z sobą kontaktu w związku z czym "Montanna" zapytał czy moje mieszkanie nie odpowiadałoby za punkt kontaktowy. Odpowiedziałem że moje mieszkanie nie odpowiada tym wymogom, wobec czego ustaliliśmy mieszkanie Mamaka Stanisława za punkt kontrolny pomiędzy nim t.j. "Montanną" a nami. Mamak Stanisława mianował kierownikiem sekcji administracyjnej, jednak jako na wstępie nie określił co do zadań jego będzie należało jako do kierownika sekcji administracyjnej. Oznajmił nam wówczas również, że w pracy organizacyjnej jest on t.zn. "Montanna" naszym bezpośrednim przełożonym, natomiast on podlega bezpośrednio pod rozkazy "Starego rektora", który jest głównym d-cą organizacji a on t.zn. "Montanna" jest jego zastępcą.

"Montanna" nie określił jednak bliżej, czy "Stary Rektor" jest głównym d-cą organizacji "Odwet" na kraj, czy też na teren podkarpacki i czy faktycznie jest taki i kto nim jest w rzeczywistości jeśli był taki "Stary Rektor". Wspominając o "Starym - Rektorze" podał nam do wiadomości, że on wszystkie polecenia - dyrektywy dot. pracy organizacyjnej otrzymuje z góry, co utwierdziło mnie w tym. że organizacja "Odwet" być może działa na terenie kraju - jak zaznaczył "Montanna" i że nie jest on tym ostatnim i który sam chciałby coś zdziałać w terenie. O powiązaniu nielegalnej organizacji "Odwet" z innymi nielegalnymi organizacjami lub kontaktem z zagranicą "Montanna" wówczas nie wspomniał, jednak mówiąc o finansowaniu tej organizacji, że pieniądze na cele organizacyjne nadejdą z "góry" i o to niema są co martwić - wyczułem, że w tym wypadku musi być kontakt z zagranicą, któraby finansowała działalność "Odwet" tu w kraju. Po omówieniu spraw o charakterze organizacyjnym weszliśmy na temat rozmów w sprawach osobistych o naszej pracy konspiracyjnej w okresie okupacji i t.p. "Montanna"

mówiąc o sobie wspominał, że już dosyć długo ukrywa się przed władzami Bezpieczeństwa za działalność przeciwko Państwu Ludowemu. Nie zapodał on jednak ówczesnego miejsca ukrywania się ~~xxx~~ jak i też poprzedniego miejsca ukrywania się oraz swojego nazwiska. Później dopiero w czasie już pracy organizacyjnej, dowiedziałem się że przebywa on na melinie u kierownika tartaku Kukawskiego ps.

"Krzywonos" - również członka organizacji "Odwet - górski" w Kamienicy pow. Limanowa.

Przypominam sobie jeszcze, że podczas omawiania spraw organizacyjnych "Montanna" wyciągnął z kieszeni kartkę papieru, na której wyrysowany był schemat organizacji "Odwet - górski" i pamiętam, że u góry był narysowany prostokąt od którego w dół przeciągniętych było pięć linii do takich pięciu znów prostokątów i tak dalej w dół. W tym u góry prostokącie był napis "Oko" a w dalszych prostokątach co było napisane już nie pamiętam. Tym "Okiem" byłem ja Jonec Zygmunt i dla mnie podany nie był podany przez "Montanna" ten schemat, w jaki to sposób mam zorganizować na swoim podległym mi terenie. Dalszego schematu wzwyż odemnie nie przedstawił mi i dlatego też nie potrafię sprecyzować jak przedstawiała się struktura "Odwetu", jak również nie jest mi znany liczbowo jej skład osobowy. Z tego co zauważyłem w czasie pracy organizacyjnej, względnie dowiedziałem się - do organizacji "Odwet Górski" należeli: 1/ Stary Rektor", 2. "Montanna" jego zastępca, 3/Kukawski ps. "Krzywonos", 4/Adamczyk Maria ps. "Szarotka"- łączniczka, 5/ Król Franciszek ps. "Skalny", 6/ Mamak Stanisław ps. "Zewgor" kier. sekc. administracyjnej, 7/ja Jonec Zygmunt ps. "Jaworz" - kier. sekc. organizacyjnej i 8/ps. "Pajak" którego nie znam nazwiska i nie wiem kto to jest.

Kto więcej należał do organizacji "Odwet Górski" tego nie wiem. Na podległym nam terenie, tak ja Jonec Zygmunt jak i Mamak Stanisław nie posiadaliśmy żadnych członków z uwagi że nikogo nie zawierbowaliśmy do organizacji. Rozchodząc się z mieszkania Króla Franciszka po omówieniu spraw organizacyjnych "Montanna" powiedział, że odnośnie prowadzenia pracy organizacyjnej, a więc co i jak mamy pracować na podległym terenie - za pośrednictwem ~~pr~~ łączniczki "Szarotki" nadeszłe nam pisemne zlecenie i instrukcje i w/g tych jego poleceń mamy pracować.

W miesiąc później a więc gdzieś w m-cu styczniu 1951r. zgłosiła się do Mamaka Stanisława łączniczka "Szarotka", która przywiozła pisemne polecenie od "Montanny", lecz jakiej treści dziś już nie pamiętam. W późniejszym okresie była jeszcze trzy względnie cztery razy również z pisemnymi poleceniami od "Montanny" - raz jak przypominam sobie gdzieś pod koniec stycznia lub z początkiem

lutego 51r. był sam osobiście "Montanna" i dwa razy był Kukawski ps. "Krzywonoś" - raz w lutym a ostethio w marcu 1951r. Tresci poszczególnych zleceń pisemnych "Montanny" dot. mej pracy organizacyjnej - dziś już nie pamiętam.

Przypominam sobie ogólnie, że w jednym takim piśmie pisał abym zawerbował kogoś z U.B. i M.O. Przez posiedzenie tam swych ludzi ze będą mogli czerpać wiadomości o zakresie działania U.B. i M.O.M. a także samo bym zawerbował kogoś z personelu w Urzędzie pocztowym na Stacji Kolejowej. Inne natomiast polecenia "Montanny" dotyczyły nadesłania mu instrukcji sanitarnej M.O.P. podręczników i regulaminów wojskowych z okresu przed 1939r. i wreszcie w jednym pisał bym przez okres 7-miu dni przeprowadził obserwację toru kolejowego, co miało na celu ustalenie jakie transporty przechodzą w szczególności czy nie jest przewożone wojsko lub sprzęt wojskowy.

Na te pisemne polecenia "Montanny" - raz przekazałem meldunek z przebiegu zamieszkań które miały miejsce w liceum w Sowlinach, innym razem przesyłałem jeszcze odreczny szkic toru kolejowego na odcinku Limanowa - Męcina z zaznaczeniem mostów kolejowych bez akali i odpisów i ostatni, raz podałem budżet kwartalny na sumę 4.000 zł. t.j. że tyle zostało rozchodowane i by suma powyższa została mi wyrownana. Innych czynności nie wykonałem. Meldunki z czynności wykonanych zadań przysyłałem "Montannie" pisemnie przez łączniczkę "Szarotkę" w drodze powrotnej.

Otrzymywane polecenia dot. wykonania tych czy innych czynności po przeczytaniu zgodnie z poleceniem "Montanny" - paliłem. Nie zorganizowałem mimo nalegań "Montanny" sekcji kobiecej oraz grupy dywersyjnej o czym toż mowa była już przy pierwszych prowadzonych rozmowach w mieszkaniu Króla Franciszka w Roztoce w grudniu 1951r.

Działalność tą, w ramach nielegalnej organizacji "Odwet Górski" przejawiałem w okresie od grudnia 1951r. do marca 1952r. a więc przez okres trzech miesięcy, w którym to okresie jak już wspomniałem ze wszystkich poleceń jakie od "Montanny" otrzymałem do wykonania - wykonałem tylko trzy zadania. Z uwagi że nie pamiętam dokładnego czasokresu wykonania tych zadań i przesyła-bua z tego meldunku w tym czy innym miesiącu br. podaje ogólnie a więc w okresie od grudnia 51r. do marca 1952r, wykonałem powyższe prace organizacyjne.

Jeśli chodzi o zebranie organizacyjne, to w marcu 1952r.

u Mamaka Stanisława odbyło się jedno takowe zebranie, o ile mi jest wiadomo wiem tylko w tym jednym zebraniu brałem osobisty czynny udział. Byli na zebraniu tym obecni Ja Joniec Zygmunt

Mamak Stanisław, Krol Franciszek i Kukawski ps. "Krzywonos" jako przedstawiciel "Montanny". Na zebraniu tym "Krzywonos" jako przedstawiciel "Montanny" i w jego imieniu występując, napominał mnie abym lepiej wywiązywał się z swych obowiązków kierownika sekcji organizacyjnej, bowiem ta praca którą wykonałem w oczach "Montanny" jest zerem. Pozostałym żadnej uwagi nie zwracał. Z uwagi, że zebranie to miało miejsce w marcu 1952r. kiedy ja już byłem w przekonaniu że jest to wszystko nieprawdopodobne na pracę organizacyjną o szerszym znaczeniu oraz doszedłem do przekonania, że w obecnym stanie działalność organizacyjna jest nonsensem - w obecności "Krzywonosa", Mamaka i Krola Franciszka wypowiedziałem się, że wycofuje się z pracy organizacyjnej "Odwet - Gorski" uważając, że działalność jej skierowana przeciwko Państwu Ludowemu jest nie na miejscu i w organizacji takiej nie powinniśmy brać udziału. Moje zdanie zostało poparte przez Mamaka Stanisława i Krola Franciszka, którzy przyznali mi słuszną rację w tym wypadku. Kukawski ps. "Krzywonos" moimi wypowiedziami został zdezorientowany i nie starał się nie przekonywać, nadmienił tylko że sprawę tę przedstawi "Montannie". Po tym to zebraniu organizacyjnym urządziliśmy sobie małą libację i potancówkę na którą zaprosił Mamak dwie N.N. panny z Tymbarku oraz swoją siostrę i przyszedł też mój szwagier Halota Jerzy, który tak jak pozostałe osoby przypadkowo przechodząc obok domu Mamaka - zostały zaproszone. Osoby te nie mają jednak nic wspólnego z organizacją "Odwet Gorski" i nie brały one udziału w zebraniu organizacyjnym. W innych zebraniach organizacyjnych nie brałem udziału i nie jest mi wiadomo czy takowe gdzieś miały miejsce. To moje wystąpienie na zebraniu najprawdopodobnie odniosło skutek, ponieważ od dnia tego żadnych poleceń od "Montanny" nie otrzymałem i żadnych prac organizacyjnych do chwili mego zatrzymania nie wykonywałem i nikt do mnie nie zgłaszał się z takimi zadaniami.

Na tym protokół przesłuchania podejrzanego przerwano.
Spisano zgodnie z moimi zeznaniami co po przeczytaniu stwierdzam własnoręcznym podpisem.-

Przesłuchał

Zeznał

Of. Sl. WUBP w Krakowie
/-/ G I L Jan ppor.

/-/Joniec Zygmunt.

Za zgodność:

odb. 2 egz.ZZ.

58
89

" O M O W I E N I E " - Na karcie piątej wiersz 14 - 16
zaprojektowano, że wyznaczający budżet
na sumę 4.000 zł. miała być taka sama
rochodowość, wobec czego by suma ta
została mi wyrównana. W tym przedmiocie
prostuje swoje zeznanie i wyjaśniam, że
budżet na sumę 4.000 zł. wystawiłem, lecz
zaznaczam że żadne sumy pieniędzy na cele
organizacyjne rochodowałem i w tym wypadku
nie chodziło mi o wyrównanie a na taką sumę
wystawiłem budżet ponieważ tak obliczyliśmy,
że tyle rochodujemy kwartalnie.

Protokół niniejszy odczytałem osobiście co potwierdzam zgodność
moich zeznań własnoręcznym podpisem.-

Przesłuchał
Of.Sl. WUBP w Krakowie
/-/ G I L Jan ppor.

Zeznał
/-/ Janiec Zygmunt

Za zgodność:

Odbito 2 egz.ZZ.

/Odpis/

Nr. 644

Protokoł
przesłuchania podejrzanego

Krakow, dnia 2.V.52r.

Ziarko Tadeusz por. Oficer Sledczy Wojewidzkiego Urzedu Bezpieczenstw Publicznego w Krakowie przesłuchal w charakterze podejrzanego

Kukawski Marian

/personalia w aktach/

Pyt: Podajcie kto jest ps. "Sława" ?

Odp: Oświadczam ze nie jrst mi wiadomym kto pod ps. "Sława" wystepowal jak rowniez tez nie jest mi wiadomo i nie słyszałem azeby pod ps. "Sława" ktos nalezał do naszej organizacji. W sprawie ps. "Sława" nie moge nic zapodac, gdyz o takowym pseudonimie nie słyszałem nic.

Pyt: Podajcie kto był szefem oddziału W.S.L.?

Odp: Kto pełnił funkcje w organizacji "Odwet Gorski" szefa oddziału "Wojskowej Służby Kobiet" nie jestem w stanie tego wyjasnic poniewaz wiem tylko tyle, ze Makusz Zbigniew kilkakrotnie zwracal się do Jonca Zygmunta ps. "Jaworz" azeby ten na szefa W.S.K. kogos wytypowal z kobiet. Wiem tez, ze Joniec miał jakas kobieta ktora nadawalaby się na w/w stanowisko jednak jak sprawa ta konkretnie zostala załatwiona przez Jonca Zygmunta to tego nie wiem. W/g oswiadczenia Jonca początkowo wynikało, ze nie chce on wytypowac i zawerbowac swoja jakas znajoma na stanowisko to, ale pod naciskiem Makusza Zbigniewa Joniec tylko tyle oswiadczył, ze sprawe tą ewentualnie moze załatwic lecz jak zostala konkretnie sprawa ta przez Jonca załatwiona to nie wiem.

Pyt: Wyjasnijcie dlaczego w archiwum organizacji waszej figuruje ps. "Sława" jako szef oddziału W.S.K.?

Odp: W sprawie tej, ze w archiwum naszej nielegalnej organizacji "Odwet Gorski" figuruje ps. "Sława" jako szef oddziału W.S.K. to wyjasnic tego nie jestem w stanie. W sprawie szefa W.S.K. mogl załatwiac sam Makusz Zbigniew tak, ze jago niczem nie wiem. Jest mozliwe jednak konkretnie stwierdzic nie moge ze na stanowisko szefa oddz. W.S.K. mogl wytypowac i zawerbowac ps. "Sławę".

Pyt: Wyjasnijcie kto jest ps. "Kami-n" ?

Pyt: Tego kto występował pod ps. "Kamien" oraz czy występował ktoś pod takim pseudonimem w naszej organizacji nie wiem. Z ps. "Kamien" poraz pierwszy zetknąłem się w czasie śledztwa. W sprawie ps. "Kamien" nie mogę nic zapodać".

Pyt: Kto pełnił funkcje w organizacji szefa oddz. wywiadowczego ?

Odp: O tym azeby ktos pełnił funkcje w organizacji "Odwet Gorski" szefa oddziału wywiadowczego nie wiem, natomiast wiem, że "Montanna" w myśl struktury organizacyjnej planował takowy oddział zorganizować, lecz czy go zorganizował to tego nie wiem. Wiem tylko tyle, że oddział taki miał ~~xxxxxxx~~ nosić kryptonim "Pająk". Wszelkie wiadomości wywiadowcze z zakresu dziedziny ekonomicznej, politycznej i gospodarczej zbierać miał każdy poszczególny członek organizacji i co też to było realizowane przez poszczególnych członków,

Pyt: Wyjaśnijcie kto to jest ps. "Hajduk" ?

Odp: Osobnika występującego pod ps. "Hajduk" nie znam jak też nie słyszałem nie o takowym pseudonimie, aby ktos mógł występować w naszej organizacji. Z pseudonimem tym poraz pierwszy spotkałem się w czasie śledztwa.

Pyt: Kto pełnił funkcje szefa sztabu w nielegalnej organizacji do której należećście?

Odp: O tym azeby został zorganizowany sztab organizacji "Odwet Gorski" oraz aby ktos objął stanowisko szefa sztabu to nie jest mi w tej sprawie nic wiadomo. ~~Nie~~ Wiem natomiast tylko tyle, że Makusz Zbigniew ~~zamierzał~~ stworzyć sztab lecz nie miał jeszcze do tego odpowiednich ludzi.

Pyt: Wyjaśnijcie kto to jest ps. "Stary"?

Odp: Osobnika pod ps. "Stary" ~~x~~ nie znam. Również ~~nie~~ jest mi nic wiadomo azeby ktos w naszej organizacji występował pod ps. "Stary" i o pseudonimie takowym nie także nie słyszałem.

Pyt: Kto pełnił funkcje w organizacji szefa "Wojskowej Służby Administracyjnej" ?

Odp: Kto pełnił funkcje w ramach nielegalnej organizacji "Odwet Gorski" szefa Wojskowej Służby Administracyjnej to nie wiem. Natomiast wiem tylko tyle, że Makusz Zbigniew w myśl instrukcji i schematu organizacyjnego ~~xxxxix~~ nosił się z zamiarem taką sekcję stworzyć lecz do tego ~~jeszcze~~ nie miał odpowiednich członków. W/g mojego pojęcia to sprawami administracyjnymi wojskowymi zajmował się Makak Stanisław ps. "Jaworz", lecz czy on mógł pełnić stanowisko szefa Służby Wojskowej Administracyjnej tego nie wiem.

Pyt: Kto to był ps. "Klon" ?

Odp: Osobnika występującego pod ps. "Klon" nie znam i nie o takim pseudonimie nie słyszałem.

83
64

Pyt: Podajcie kto pełnił funkcje w organizacji Szefa łączności ?

Odp: Kto pełnił w organizacji funkcje szefa łączności to nie wiem i nie jest mi wiadomo o tym ażeby w organizacji było stanowisko szefa łączności. Łącznikiem w naszej organizacji była Adamczyk Marian.

Pyt: Wyjaśnijcie kto to jest ps. "Bystry" ?

Odp: Osobnika występującego pod ps. "Bystry" nie wiem, jak również nie jest mi nic wiadomo ażeby któryś z członków organizacji występował pod takim pseudonimem. W sprawie ps. "Bystry" nie jestem w stanie tego wyjaśnić.

Pyt: Podajcie kto to jest "Żółtowska"

Odp: Kto w naszej organizacji występował pod ps. "Żółtowska" to nie jest mi o tym nic wiadomo i o takim pseudonimie nie słyszałem. W sprawie w/w ps. nie jestem w stanie nic wyjaśnić.

Pyt: Wyjaśnijcie kto wyjeżdżał do Warszawy do Ambasady Amerykańskiej z materiałami organizacyjnymi.

Odp: W styczniu 1952r. do Warszawy do Ambasady Amerykańskiej z materiałami organizacyjnymi wyjechała z polecenia Makusza Zbigniewa jego przyjaciółka Kokurewicz Halina lecz czy ona występowała pod ps. "Żółtowska" to nie wiem, oraz ażeby ta występowała pod tym pseudonimem nie słyszałem.

Pyt: Wyjaśnijcie kto jest ps. "Witold" ?

Odp: W/g oświadczenia Makusza Zbigniewa jesienią 1951r. wiem tylko tyle, że w okresie okupacji na terenie Warszawy w organizacji A.K. był on pod d-wem płk. "Witolda" i że tenże "Witold" w 1951r. popełnił samobójstwo przez zastrzelenie się z przyczyny tej, że nastąpiła jakaś wyspa organizacyjna, lecz na jakim terenie to tego mi Makusz nie nadmienił. Natomiast czy Makusz utrzymywał jakieś kontakty organizacyjne po wyzwoleniu to też nie jest mi wiadomo. Ponadto nadmieniam, że Makusz Zbigniew bardzo załował, że "Witold" popełnił samobójstwo. W sprawie "Witolda" Makusz mi nie mówił, gdyż w sposób dyskretny o nim się wyrażał nadmieniając mi tylko tyle co wyżej zapodałem.

Na tym protokół został przerwany. Protokół został spisany zgodnie z treścią moich zeznań, gdzie zgodność takowego stwierdzam własnoręcznym podpisem.-

Przesłuchał

Zeznał

Oficer Śledczy WUBP w Krakowie

Kukawski Marian

Ziarko Tadeusz

Za zgodność:

Odbito 2 egz.ZZ.

80
67

P R O T O K O Ł
przesłuchania podejrzanego

Krakow, dnia 30 kwietnia 1952r.

Kastelnik Władysław chor. Oficer Sledczy Wojewodzkiego Urzedu Bezpieczenstwa Publicznego w Krakowie, przesłuchał w charakterze podejrzanego.

ADAMCZYK Maria

/personalia w aktach/

Pyt: Opowiedzcie o przynaleznosci organizacyjnej Opyda Jozefa ?

Odp: Opyda Jozefa /s. Jozefa/ znam od dzieciennych lat, poniewaz zamieszkiwał w tej samej wiosce co ja t.j. w Kamienicy /numeru domu nie znam/ lecz mieszka w drugim domu obok izby porodowej, jeśli jedzie się z rynku "Kamienie" w kierunku tartaku po prawej stronie.

Opyd Jozef zawerbowany został do nielegalnej organizacji "Odwet Gorski" w miesiącu listopadzie względnie w grudniu 1951r. Zaznaczam, że oficjalnie nikt tego nie oświadczył mi, lecz przypuszczam, że w tym czasie został zawerbowany, poniewaz "Montanna" w tychże to miejscach w/w polecił mi, ażebym powiadomiła Opyde Józefa żeby zgłosił się do niego.

Na powyższa propozycje wyraziłem zgodę, gdzie osobiscie powiadomiłam o tym Opyde Józefa, który wyraził zgodę bez jakiegokolwiek oporu oraz w/w nie zapytał mnie w jakim celu zgłosić się ma, co tym samym świadczy, że znają się bliżej i że ich coś ze sobą wspólnego łączy. Na drugi dzień przed obiadem "Montanna" oświadczył mi, że w/w osobnik był u niego, lecz nie zapytał w jakim celu. "Montanna" kilkakrotnie mówił mi, że u niego był Opyda, lecz nigdy nie wspominał w jakim celu.

W listopadzie 1951r. "Montanna" powiadomił mnie ustnie przed obiadem, tylko w mojej obecności, że Opyda Jozef z kontaktował go z Jaworem Jozefem, który pracował w poczcie w Kamienicy w charakterze listonosza zam. w gm. Kamienica pow. Limanowa /numer domu nie zna/.

W jaki celu Opyda Jozef z kontaktował "Montanne" z Jaworem tego nie oświadczył mi, lecz jest rzecz zrozumiała, że tylko w celu zawerbowania go do nielegalnej organizacji "Odwet Gorski".

Pyt: Opowiedzcie rysopis Opyda Jozefa ?

Odp: Opyda jest pociągły na twarzy, szczupły, ciemno blondyn, wysoki do 165 cm. ok. 28 lat, pochodzenia chłopskiego, który jest na utrzymaniu swych rodziców, kawaler wyksz. 5 kl. szkoły podstawowej, w wojsku służył w stopniu kaprała / po wojnie / chodzi w niedzielę ubrany w garniturze popielatym w butach czarnych /kamasze/ i jest mało mówny, lecz chodzi często na zabawy, gdzie zawsze lubił pic wódkę.

Na tym protokół przesłuchania podejrzanego przerwano. Protokół spisany zgodnie z treścią mych zeznań, co po przeczytaniu własnoręcznie podpisuje.-

Przesłuchał:

Of. Sl. WUBP w Krakowie

/-/ Kastelnik Władysław chor.

Zeznał

/-/ Adamczyk Maria

Za zgodność:

Odb. 2 egz.ZZ.

Krakow, dnia 28 kwietnia 1952r.

Majewski Tadeusz chor. Oficer Sledczy Wojewodzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, przesłuchany w charakterze podejrzanego.

MAMAK Stanisław

//personalia w aktach/

Pyt: Opowiedzcie swój życiorys ?

Odp: Szkołę powszechną ukończyłem w 1925 r. w miejscowości Sowliny obecnie Limanowa a zakresie 4-ch klas, a następnie ojciec wysłał mnie do gimnazjum w Nowym Sączu, do którego uczeszczałem aż do 1931r. i ukończyłem tam 4-ry klasy gimn. Od 1931r. do 1936r. byłem w domu i pomagałem ojcu w pracy na gospodarstwie, który posiadał wówczas jak townież i obecnie posiada 17 ha ziemi i zabudowania. W 1935 r. do miejscowości Swiecie nad Wisłą w woj. Pomorskim, gdzie uczeszczałem dalej do gimnazjum i ukończyłem tam dwie dalsze klasy tak, że łącznym wykształcenie posiadam 6 kl. gimnazjalnych. Uczeszcżając tam do szkoły jednocześnie pracowałem w charakterze robotnika w znajdującej się tam "bekoniarni". Nadmieniam, że do Miejscowości Swiecie u/Wisła wyjechałem wiosną 1935r. a po zdaniu egzaminów jesienią 1935r. powrociłem do domu i do wiosny 1937r. pomagałem ojcu na roli, a następnie poszedłem do pracy w charakterze praktykanta biurowego w Towarzystwie Gorniczo - Przemysłowym "Saturu" w Kamienicy, którego centrala była w Sosnowcu. W m-cu listopadzie 1947 r. zostałem powołany do wojska do 2-go P.s.p. w Sanoku, gdzie jako szeregowy pełniłem służbę do połowy 1938 r. latem 1938 r. leżałem przez okres około 11/2 m-ca czasu w szpitalu w Przemyśle a ze szpitala zostałem przeniesiony do K.O.P. w Żytoniu i tam pełniłem służbę w Kancelarii płatnika do marca 1939r. W marcu 1939r. wraz z całym batalionem przesłany zostałem do Starego Sącza, gdzie do chwili wybuchu wojny byłem w kancelarii płatnika. Nadmieniam, że w grudniu 1948r. otrzymałem stopień st. strzelca, a w lipcu 1939r. stopień kaprała bez żadnej szkoły.

Z chwilą wybuchu wojny zostałem razem z innymi wysłany z powrotem do Żytonia, skąd po zajęciu tej miejscowości przez Armię Radziecką zostałem puszczony do domu. Po powrocie do domu w dniu 19.II.1940r. zostałem razem z ojcem i braćmi zamknięty przez Niemców w więzieniu, gdzie siedziałem w Nowym Sączu przez okres 3-m-cy. Po zwolnieniu powrociłem do domu i do końca wojny przebywałem w domu. Przed wojną należałem w latach 1933 - 1934r. do "Wici" a w czasie okupacji do "B.Ch." Jednak w org. "B.Ch." żadnej działalności nie przejawiałem i byłem tylko członkiem. Po wyzwoleniu do 1947r. byłem w domu a wiosną 1947r. wyjechałem do Wrocławia i pracowałem tam w Spółdzielni Inżynierskiej Budowy domów i mostów jako pomoc technika, do końca 1948r. Wiosną 1949r. powrociłem do domu i pracowałem na roli z tym, że często wyjeżdżałem do Wrocławia, gdzie byłem zatrudniony w spółce inżynierskiej "Zegluga" jako z-ca likwidatora i z Wrocławia przywoziłem robotę do domu i tu wykonywałem wszelkie zestawienia. Taki stan rzeczy trwał do końca 1951r. W 1952r. zostałem mianowany głównym likwidatorem i dojeżdżałem co pewien okres czasu do Wrocławia i jednocześnie od połowy m-ca marca pracuję w filii betoniarskiej w Limanowej jako brygadzysta. W latach 1945 do połowy 1946r. byłem członkiem P.S.L-u i od tego czasu do żadnej partii ani organizacji społecznych nie należę.

Na tym protokół przesłuchania podejrzanego przerwano. Protokół spisany zgodnie z moimi zeznaniami, co po osobistym przeczytaniu go stwierdzam zgodność takowego własnoręcznym podpisem.-

Przesłuchał

Of. Sl. WUBP w Krakowie

/-/ Majewski Tadeusz chor.

Zeznał

/-/ Mamak Stanisław

Za zgodność:

Odb. 2 egz. ZZ.

Krakow

29 kwietnia 2

Majewski Tadeusz

Woj. Urzędu

K r a k o w i e

Mamak Stanisław

Józef i Agnieszka

z domu Bednarz

9.VI.1914r. Limanowa

Limanowa ul. Gen. Swierczewskiego 41

polskie

polska

chłopskie / 17 ha ziemi /

betoniarz

6 kl. gimn.

W R Nowy Sącz

kapral

rezerwa

kawaler

nie posiada

nie posiada

ze słów nie karany

przyn. partyjna - bezpartyjny.

Pyt: Podajcie swoją działalność w nielegalnej organizacji "Odwet" ?
Odp: W m-cu październiku 1951r. daty dokładnie nie pamiętam przyszedł do mego mieszkania na ul. Gen. Swierczewskiego 41 w Limanowej mój znajomy nazwiskiem Krol Franciszek, który w czasie prowadzonej ze mną rozmowy usiłował zawerbować mnie do jakiejś organizacji nielegalnej, na co ja nie chciałem się zgodzić. Ponieważ tego dnia nie miał dużo czasu, dlatego też długo nie namawiał mnie a tylko wyszedł i dopiero z propozycja ta orzyszedł poraz drugi w kilka tygodni potem tj. w M-cu listopadzie 1951r. Bedąc u mnie m-cu listopadzie 1951r. Krol Franciszek powiedział mi podczas rozmowy że u niego w mieszkaniu we wsro Roztoka pow. Limanowa będzie czekał na mnie pewien osobnik, który chce porozmawiac ze mna w sprawach organizacyjnych lecz bliższych danych mi nie podał.

Wyznaczył mi wtedy dzień w którym mam przyjść do niego oraz zaznaczył, ażebym przyszedł z Joncem Zygmuntem zam. w Limanowej koło omentarza. Na powyższe odpowiedziałem Królowi Franciszkowi że przyjdę, co też uczyniłem i po urzędniim powiadomieniu o powyższym Jance Zygmunta, razem z nim w umowionym dniu poszedłem do Króla. Po przyjsciu w mieszkaniu Króla Franciszka zastałem czekających na nas Króla Franciszka i jeszcze jednego osobnika, który jak się w kilka dni potem dowiedziałem posługiwał się nazwiskiem względnie pseudonimem Montanna. Osobnik ten zaraz po naszym przybyciu bez żadnych wstępów zaproponował nam przystąpienie do nielegalnej organizacji "Odwet". Myśmy odrazu nie wyrazili zgody na przystąpienie a tylko ja zapytałem się po co to jest za organizacja i co ma na celu, na co otrzymałem odpowiedz, że organizacja ta ma na razie na celu werbowanie i typowanie ludzi którzy na wypadek jakiegokolwiek zmiany Rządu mogliby zająć odpowiedzialniejsze stanowiska. Podkreślił przy tym, że typowaniem tych ludzi mamy zająć się my i listy z nazwiskami wytypowanych przez nas osob mamy dostarczyć jemu. Na powyższe ani ja ani Joniec nie zgodziliśmy się i powiedzieliśmy temu osobnikowi, że tego nie zrobimy, wobec czego powiedział on nam, że wycofac nam się z tego już nie wolno bo za dużo wiemy i przez to może on być w niebezpieczeństwie i o ile się z organizacji tej wycofamy to grozi nam kara śmierci. Podkreślił przy tym że jak on by się nie mógł zemścić to za niego zrobią to inni. Rozmowa powyższa trwała około jednej godziny po czym razem z Joncem powrociłem do domu. W czasie drogi powrotnej do domu postanowiliśmy z Joncem Zygmuntem, że żadnych ludzi nie będziemy typowali i z organizacji tej będziemy starali się wycofac. W połowie grudnia 1951r. na wskutek tego, że nie przesłaliśmy żadnych list z nazwiskami wytypowanych przez nas osob, osobnik ten "Montanna" przyjechał razem z Królem Franciszkiem do mnie i w czasie rozmowy zapytał się dlaczego nie dajemy tych ludzi, na co odpowiedziałem, że ludzi tych nie damy bo nikogo nie chcemy narazac, Osobnik ten wówczas odpowiedział, że jednak ludzi tych musimy dac, bo w przeciwnym wypadku będzie źle z nami gdyż rozkaz należy wykonać. Nadmieniam iż w czasie tej rozmowy był także Jonca Zygmunt, którego ja zwołałem na rozkaz tego osobnika zaraz po jego przyjeździe. Więcej tego dnia na temat organizacji nie rozmawialiśmy i po około 2-ech godzinnym ich pobycie w moim mieszkaniu odjechali a w kilka dni potem otrzymałem od tego osobnika list przysłany przez łączniczkę ps.

75-12

"Szarotka" ktorej nazwiska ani miejsca zamieszkania nie zna m. W liście tym o ile sobie przypominam była następująca treść"

" proszę dostarczyć mi tych ludzi o których mówiłem na spotkaniu"

List ten podpisany był słowem "Montanna". Na ten list dałem odpowiedz tej łączniczce, że ludzi żadnych nie damy bo nie możemy nikogo narazac na nieprzyjemności ze strony Władz Bezpieczeństwa. Początkiem m-ca stycznia 1952r. osobnik "Montanna" przyjechał do mnie poraz drugi, ale sam i w czasie rozmowy powiedział nie robili żadnych oporów i ludzi tych mu koniecznie dać, bo to nic z tego nie jest. Ja jadnak nadal przeciwstawiałem się jemu i powiedziałem, że żadnych nazwisk ani ludzi ~~wix~~ mu nie damy, wobec czego Montanna po krótkim pobycie w moim mieszkaniu odszedł. Końcem m-ca lutego 1952r. "Montanna" przysłał do mnie przez swą łączniczkę ps. "Szarotka" drugi list, ktorej treści nie znam, ponieważ list ten był adresowany do Jónca Zygmunta i jemu go dałem do czytania. W liście tym jak mi jest wiadomo z opowiadania Jónca "Montanna" ponownie pisał o szybsze typowanie ludzi i przesłanie mu sporządzonych list z nazwiskami. Na list ten Jónca dał odpowiedz dopiero w m-cu marcu 1952 r. t.j. gdy ps. "Szarotka" przyniosła trzeci list. Treść tego trzeciego listu była taka sama jak i poprzednia tj. pogaglenie załatwienia z wytypowaniem potrzebnych mu ludzi. Na trzeci list Jónca ani ja nie dalismy żadnej odpowiedzi. W połowie m-ca marca 1951r. daty dokładnie nie pamiętam spotkałem się przypadkowo na jarmarku w Limanowej z Krolem Franciszkiem, ktoremu powiedziałem, a aby przyszedł razem z Montanna do mnie, celem rozwiązania i zlikwidowania tej sprawy, to znaczy rozwiązania naszego z tą organizacją. Podałem mu wówczas dzien w którym ma przyjść on z "Montanna". W oznaczonym przezemnie dniu przyszedł do mego mieszkania nieznany mi osobnik, który powiedział że przyszedł w sprawie organizacji razem z Krolem Franciszkiem, który zaraz przyjdzie. Po kilku minutach przyszedł Krol Franciszak i Jóniec Zygmunt, po którego ja byłem osobiscie i w moim mieszkaniu w obecności tego osobnika powiedzieliśmy Krolowi, że sprawę tą należy zlikwidować całkowicie bo nie chcemy narazac na nie przyjemności ze strony Władz Bezpieczeństwa sobie i innych ludzi. Poza tym nic, więcej na temat organizacji nie rozmawialismy, jak tez nic więcej na ten temat nic mi nie jest wiadomo od tego czasu więcej nie widziałem się ani z "Montanna" ani z Krolem Franciszkiem.

Dodatkowo wyjaśniam że w czasie pierwszego spotkania z Montanna w mieszkaniu Krola Franciszka ten kazał nam obrać sobie pseudonimy, co myśmy uczynili, przy czym ja obrałem sobie ps. "Zew Gór" a Joniec ps. "Jaworz". Ponadto zeznaje że osobnik który był na ostatnim spotkaniu razem z Krolem w moim mieszkaniu nazywany był przez Krola "Krzywonosem". Nie wiem jednak czy to było nazwisko czy pseudonim, gdyż osobnika tego widziałem pierwszy raz w życiu i nie jest mi nic o nim wiadomo ani też nie znam jego miejsca zamieszkania. Poza wyżej wymienionymi członkami organizacji nielegalnej "Odwet " jak Krolem Franciszkiem ps. nie znam Montanna Krzywonosem i ps. "Szarotka" innych członków nie znam i nie jest mi wiadomo ażeby jakies inne osoby należały do tej organizacji.

Na tym protokół przesłuchania podejrzanego przerwano. Protokół spisano zgodnie z moimi zeznaniami, co po osobistym przeczytaniu go, stwierdzam zgodność takowego własnoręcznym podpisem.--

Przesłuchał:

Of.Sl.WUBP w Krakowie

Zeznał:

/-/ Mamak Stanisław

/-/ Majewski Tadeusz chor.--

Za zgodność:

Odb. 2 egz.ZZ,

Limanowa dnia 8.VII.1952r.

Scisle Tajne egz...1.....

DO
Naczelnika Wydz.V-go
Woj. Urzedu Bezp. Publ.
w K r a k o w i e

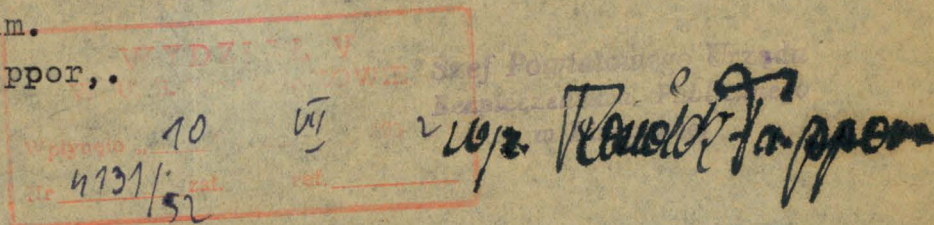
L. dz. 3612/52
L. dz.

W odpowiedzi na pismo pozostawione przez delegowanego z tam. Wydz.Nowak Bronisława z dnia 25.VI.52r. w sprawie przeanalizowania materiałów zrealizowanej nielegalnej organizacji Odwet=Gorski"odnosnie dzialalnosci w tejze organizacji czk. ZSL.PSL.i Bch.zawiadamiamy ze w czasie arestowania poszczegolnych czk. tej organizacji jedynie arestowano Mamak Stanisława z Limanowej ktory w czasie okupacji był w org. BCh i po wyzwoleniu PSL, pozatym w czasie prowadzonego sledztwa przez Wydz. Sledczy W.U.B.P. Krakow otrzymalismy jedno wyjście na b. czk. PSL=u Michalik Jozefa ze Stronia gm. Lukowica pow. Limanowa ktory przez tut. Urząd zostal operatywnie wykorzystany pod ukrywajacego sie Perełke Stanisława z Podegrodzia pow. N.Sacz podejrzanego o przy= naleznosc do org. Odwet".Pozatym innych wyjsc interesujacych Wydział V=ty narazie nie posiadamy .
W tej sprawie pozadany by bylo by Wydz.V=ty zwrocił sie do Wydz.Sled= czego WUBP.gdyz wwzystkie materiały dot . likwidacji tej organizacji tam sie znajduja i blizej sprawe ta niewatpliwie wam wyjasnia.

St. ref. P.U.B.P. Lim.

Koziołek Franciszek.ppor.,.

Odb. s 2=ch egz.
egz. 1.adresat.
egz. 2. spr.



Warszawa, dnia 30 V.1952 r.

Ścisłe tajne

Egz. Nr. 6

RZECZPOSPOLITA POLSKA

BEZPIECZEŃSTWO PAŃSTWA

Do

Naczelnika Wydziału V
W.U.B.P. w Knałkowie

F Ba - 884/52

21
proszę mi przedstawić
do 11 6
12 6

Proszę w terminie do dnia 15.VI.1952 r. poinformować nas, jakie nielegalne organizacje, wrogie grupy, oraz bandy działające na wsi, zostały zlikwidowane na Waszym terenie w ostatnich trzech miesiącach. Równocześnie należy podać jacy członkowie ZSL, PSL-owcy i BCH-owcy należeli do nich, jakie zajmowali funkcje i jaką prowadzili wrogą robotę. Jakie uzyskano wyjścia z realizacji na aktyw PSL-owski BCH-owski oraz jakie w związku z tym zaplanowała Sekcja przedsięwzięcia.

Doswiadczenie z ostatniego okresu wykazało, że Wydział V nadal niedostatecznie interesuje się i niedostatecznie włącza się do rozpracowania i śledztwa likwidowanych przez inne jednostki B.P. podziemnych organizacji i wrogich grup działających na wsi.

Wydział V winien interesować się całokształtem wrogiej działalności na wsi i być w stałym kontakcie z innymi jednostkami B.P. rozpracowującymi i likwidującymi podziemną działalność na wsi.

Naczelnik Wydziału II Dep. V MBP.
T y m i n s k i, mjr.

Odb. egz. 21.

od 1 do 19 - WUBP.

egz. 21-21 - a/a.

Opr. KB.

Wyk. HM.

WYDZIAŁ V	
W. U. B. P. - KNAŁKOWIE	
Wpłynęło	2. V - 1952
Nr 334/2	rel.

Protokół
przesłuchania podejrzanego

Kraków dnia 13.V.1952r

Ziarko Tadeusz por. Oficer Sledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie przesłuchiwał w charakterze podejrzanego :

Makusz - Woroniec Zbigniew
/ personalia w aktach /

Pyt. Podejście wszystkie meliny Waszego ukrywania się przed władzami?
Odp. Nadmieniam, że przed władzami rozpocząłem się dopiero ukrywać z końcem m-ca lutego 1951r. po wyjeździe z Wybrzeża. Do czasu wyjazdu z Wybrzeża nie ukrywałem się przed władzami będąc zameldowany w miejscowości Wajaherowo pow. Morskiej. Gdańsk. Po wskazanym wyżej adresem przebywałem do końca lutego 1951r. t.j. do czasu wyjazdu z Wybrzeża u swojej ciotki nazwiskiem Gottwald Martyny zam. tamże przy ulicy Krasieńskiego Nr. 9. Pierwsze moje miejsce ukrywania się przed władzami było u Gottwalda Stanisława zam. w Bogdziedzy gm. Kołaczyce pow. Jasło. U w/w przebywałem około 3-4 dni, który wiedział, że ja się ukrywam przed władzami za jakiś stary sprawę z A.K. w okresie okupacji. Po upływie w/w okresu czasu swojego pobytu u Gottwalda Stanisława zostałem przez tegoż skierowany na melinę celem dalszego ukrywania się przed władzami do Kukawskiego Mariana zam. Kamienica pow. Limanowa. W mieszkaniu Kukawskiego zacząłem się ukrywać w pierwszych dniach m-ca marca 1951r. i u tegoż ukrywałem się do czasu mojego zatrzymania w dniu 8.V.1952r. W między czasie swojego ukrywania się u Kukawskiego Mariana w m-cu czerwcu względnie lipcu 1951r. na terenie Kamienicy pow. Limanowa założyłem nielegalną organizację p.n. "Gwardia Górska", która ostatnio swoją działalnością i strukturą organizacyjną obejmowała powiat limanowski i część powiatu nowosądeckiego wojew. krakowskiego. W czasie ukrywania się u Kukawskiego Mariana członka naszej nielegalnej organizacji w okresie w/w wyjeżdżałem w celach organizacyjnych do Króla Franciszka ps. "Skalny" gm. Roztka pow. Limanowa u którego przebywałem przez kilka dni od 1-4. Następnie u Mazaka Stanisława członka naszej organizacji przebywałem około 2-3 dni, z tym że przez okres tych 2-3 dni spałem dwukrotnie po jednym dniu z przerwami. Jesienią 1951r. ja wspólnie z

Jaworem Józefem ps. "Skala" udaliśmy się z Kamienicy w celach organizacyjnych do Gorgula imienia jego nie znam - członka naszej organizacji lecz nie znam jego pseudonimu zamieszkałego w Stronie gn. Łukowica pow. Limanowa. Po omówieniu z Gorgulem spraw organizacyjnych zostałem za pośrednictwem Gorgula skierowany na nocleg do jakiegoś emerytowanego kapitana z okresu przed 1959r zamieszkałego w sąsiedniej gromadzie zamieszkania Gorgula. Nazwy tej gromady nie pamiętam. Na nocleg do tegoż kapitana udał się ze mną również Jawor Józef ps. "Skala". W drodze do owego kapitana w miejscowości zamieszkania w/w kapitana zostałem wspólnie z Jaworem Józefem przez Gorgula przedstawiony jakiemuś osobnikowi, którego nie znam jako d-ca nielegalnej organizacji. Z osobnikiem tym jednak nie przeprowadzałem żadnych rozmów na tematy organizacyjne. Gorgul osobnikowi temu chciał mnie tylko przedstawić jako d-cę nielegalnej organizacji do której tenże osobnik należał. W mieszkaniu tegoż nieznanego mi mężczyzny przebywałem około jednej godziny czasu. Wraz ze mną był także ~~xx~~ Jawor Józef ps. "Skala", a następnie po wyjściu z mieszkania od tego osobnika również wyszedł z nami ten ów osobnik i udaliśmy się wszyscy do mieszkania wspomnianego wyżej kapitana na nocleg. Po dojściu przed pod dom w/w kapitana ja wraz z Jaworem Józefem pozostałiśmy przed domem a Gorgul i ów osobnik weszli do mieszkania tegoż kapitana, celem załatwienia sprawy z tym kapitanem sprawy noclegu mego i Jawora Józefa. Po pewnym czasie wyszli z mieszkania - Gorgul i ten drugi osobnik oświadczając mi, że możemy spokojnie spać u tegoż kapitana, gdyż kapitan ten jest człowiekiem pewnym. Następnie wszyscy czterej t.j. : ja, Gorgul, Jawor Józef i ten nieznajomy mi mężczyzna weszliśmy do mieszkania kapitana, gdzie po wejściu Gorgul oświadczył kapitanowi, " że ci panowie przenocują się", na co wówczas ten odpowiadał, że dobrze poczem Gorgul z tym osobnikiem odeszli do swoich miejsc zamieszkania, natomiast ja i Jawor Józef pozostałiśmy na noclegu u kapitana. Do mieszkania wspomnianego kapitana przyszedłiśmy w porze wieczornej. Do kapitana tego nie tylko ja udałem się ~~xx~~ żeby tam przenocować, lecz także w tym celu aby jego wciągnąć do naszej nielegalnej organizacji, ponieważ taka koncepcja wyszła od Gorgula. Będąc w mieszkaniu wspomnianego wyżej kapitana w czasie mego pierwszego wieczoru wspólnie z Gorgulem i Jaworem przeprowadziliśmy rozmowy ogólne i widząc, że z kapitanem tym nie da się przeprowadzić rozmowy na tematy organizacyjne z uwagi na obecność jego żony, wobec czego Gorgul i ów osobnik z którym był Gorgul odeszli a ja i Jawor pozostałiśmy na

mojemu u kapitana. Drugiego dnia do mieszkania kapitana przyszedł Gorgul wspólnie z swoim kolegą z którym Gorgul był w mieszkaniu kapitana w sprawie mojego kolegi i Javora. Na przyjeździe Gorgula i owego osobnika do kapitana w następnym dniu oświadczyłem im, że nie warto przeprowadzać rozmowy z tym kapitanem w sprawie jego zawro-
cenia, z uwagi na jego starszy wiek, który mógł liczyć około 70 lat. W związku z tym żadnej rozmowy z wspomnianym wyżej kapitanem nie przeprowadzono na tematy organizacyjne. Pomimo tego, że ja rozmowy z tym kapitanem nie przeprowadzałem w sprawach organizacyjnych, bądź też w mojej obecności. Gorgul lub też kto inny jednak w/g moich moich przypuszczeń i własnych obserwacji kapitan ten mógł coś wiedzieć o mnie od Gorgula, gdyż mam fakt mojego kolegi i Gorgul zamierzał też rozmawiać tegoż kapitana do naszej organizacji, wobec czego mógł już uprzednio Gorgul rozmawiać z tym kapitanem o czym nie wiem, a tylko są to moje przypuszczenia. W sprawie kapitana więcej już nie jest mi wiadomo bowiem żadnych innych rozmów z Gorgulem w sprawie w/w kapitana nie przeprowadziłem rozmawiając. Jaz wymieniony kapitan wiedział o istnieniu nielegalnej organizacji, względnie czy też faktycznie był członkiem tego wyjątkowo nie mogę. W sprawie kapitana może tylko wyjaśnić Gorgul, gdyż on się znał z nim. Jeśli chodzi o kolegę Gorgula, który wspólnie z Gorgulem był u kapitana w sprawie załatwienia mojego kolegi był w stopniu sierżanta w spoczynku, wieku około 50-60 lat tuzzy grubej, twarz owalna, wzrostu średniego, włosy lekko spikowane, posiadał małe gospodarstwo. Bliżej o tym sierżancie może wyjaśnić Gorgul, który był jego znajomym. Natomiast kapitan był wzrostu średniego, tuzzy szczupłej, twarz podługą, włosy spikowane, lat około 70. Zarówno miejsce zamieszkania kapitana jak też sierżanta nie znam. Natomiast tylko wiem, że w/w mieszkają w jednej gromadzie i gromada ta jest w sąsiedztwie miejsca zamieszkania Gorgula. Wobec tego z tym sierżantem nie spotkałem się już nie widziałem. W pierwszy tydzień po świętach Wielkanocnych w m-cu kwietniu 1958r przez okres jednej nocy spałem z Witasińską Marią - siostrą Kokurewicz Helony zam. Łąsko pow. Nowy Sącz. Jednocześnie wyjaśniam, że poraz pierwszy u Witasińskiej znowu w pierwszym tygodniu m-cu kwietniu 1958r. Witasińska nie wiedziała o tym, że ja się ukrywam ponieważ jej o tym nie mówiłem, a do niej dlatego chodziłem kilkakrotnie spać, gdyż w tym czasie u w/w bywała moja narzeczoną Kokurewicz Helona, która była kuzynką Witasińskiej i ja nie chciałem do Witasińskiej iść do Kokurewicz Helony. W dniu 20.IV.1958r wspólnie z Kokurewicz Heloną

wyjechaliśmy do Krakowa, gdzie Kokurewicz Helena udała się do swojej rodziny - Geminowie zam. Kraków ul. Straszewskiego Nr. nie znam., natomiast ja udałam się do mojej rodziny nazwiskiem Nowicki Ksawer zam. Kraków ul. Topolewa Nr. 4/2. W mieszkaniu Nowickiego przebywałam do dnia 23.IV.1932r. Na podstawie mojego zachowania się wobec Kuzyna Nowickiego mógł się domyślać ten, że ja się ukrywam przed władzami, lecz z jakich przyczyn to tego mi nie mówił. Jak również też nie odwiadywałam Nowickiego, że ja się ukrywam lecz tylko mógł się domyślać na podstawie, że jak już wyżej napisałem. Następnego dnia po wyjściu od Nowickiego Ksawera za pośrednictwem Kokurewicz Heleny zostałam skierowany na nocleg do Wróbel, której imienia nie pamiętam, zam. Kraków ul. Straszewskiego Nr. 10. W Wróbel w mieszkaniu spałam 2-3 razy. W/w nie wiedziała, że ja się ukrywam jak również też nie wiedziała, że ja jestem członkiem nielegalnej organizacji. Moją świadomością, że Wróbel nie przeprowadzała żadnych rozmów na temat mojego ukrywania się przed władzami, bądź też na jakiegokolwiek temat polityczny. Wróbel dlatego pozostała na nocleg i tam u niej spałam przez 2-3 razy, gdyż była ona znajomą Kokurewicz Heleny i ta skierowała mnie na nocleg. O tym aby Kokurewicz Helena mogła coś powiedzieć Wróbel na temat mojego ukrywania się przed władzami to jest mi nie wiadome. Następnie przez jedną noc spałam u Nowickiego Ksawera do którego pojechałam do Główny Górniczej i tam przez okres 5-6 dni przebywałam u Wanklowej Heleny zam. Główna Górnicza ul. Ukrzoi Nr. 13. Wanklowa Helena z tego powodu, gdyż była ona ciotką mojego kolegi z lat szkolnych i harcerstwa Jerzego Wankla, który obecnie przebywa w Francji od czasu wyzwolenia obywateli w okresie okupacji w 1944-45r. Jednocześnie wyrażałam, że Wanklowa Helena nie wiedziała o tym, że ja się ukrywam przed władzami ani też nie wiedziała o mojej pracy konspiracyjnej, bowiem powiedziałam jej, że pracuję w przemyśle i że przyjeżdżam na Śląsk w celach zakupu artykułów technicznych. Po pewnym pobycie przez okres w/w u Wanklowej Heleny udałam się do Krakowa w dniu 6.V.1932r i nocowałam w Krakowie u Bużyskich zam. Kraków ul. Lubica Nr. 67/3. Bużyskich poznałam za pośrednictwem Kokurewicz Heleny. U Bużyskich przebywałam tylko jedną noc i w/w nie wiedzieli o tym, że ja się ukrywam, a tylko powiedziałam, że pracuję w przemyśle drzewnym w powiecie sądeckim w zaopatrzeniu tartaku i że po terenie jeżdżę po zakupy. Z Krakowa do Bużyskich pojechałam do Sosnowca skąd nocnym pociągami udałam się do Warszawy, celem zbadania możliwości nawiązania kontaktów organizacyjnych z jakąś placówką dyplomatyczną państw zachodnich. Jednak

PROTOKÓŁ
przesłuchania podejrzanego

Kraków, dnia 12 maja 1952 r.

Nasza Stanisław Officer Sledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie przesłuchiwał w charakterze podejrzanego.

Makusz Zbigniew c. Byzarda

/ personalia w aktach /

/Pyt./ Podejrzanym na zadawane pytania odpowiada co następuje:

Nazwiska fałszuję przybierałem w czasie okupacji w celach konspiracyjnych oraz po wyzwoleniu w tym czasie kiedy ukrywałem się.

Nazwiska Roman Gurbel używałem od września 1939 r. do początku 1940 r. Dokumenty na to nazwisko były oryginalne i otrzymałem je od swego młodszego kolegi gimnazjalnego w Olkuszach. Zmieniłem tylko na jednym dowodzie fotografię. Na to nazwisko miałem dokumenty jak: dowód osobisty ze zdjęciem, wydruk metrykalny i świadectwo ukończenia przysposobienia wojskowego oraz odnośnik naseldowania.

Nazwisko Zbigniew Promocowski używałem jako następnie od początku 1940 r. do roku 1941. Dokumenty na to nazwisko otrzymałem od szefa wywiadu wojennego S.W.Z. - Proga Jerzego, Łęstrowskiego który je otrzymał od swego przyjaciela który był sekretarzem w Starostwie Gorzelnym. Dowodem tym był t.zw. dowód pracy i karta pracy z arbeitszattu.

Nazwiskiem Tadeusz Agopsowicz /Griegors/ posługiwałem się w latach 1941 do 1942 r. ale był to mój dowód zapasowy składający się z karty, dowodu pracy na kolej. Dowody te miałem wystawione przez Komórkę Legalizacyjną S.W.Z. Od 1941 r. do 1943 r. posługiwałem się zestawem dokumentów na nazwisko fałszywe Konrad Majewskiego a to: Dowodem osobistym z terenu Wilna, metryką urodzenia i dowodem zatrudnienia z fabryki " kopert, oraz przepustkę nocną do godz. 24-tej. Dokumenty na to nazwisko miałem wystawione przez Komórkę legalizacyjną S.W.Z. obszaru Warszawa, dowód zatrudnienia z fabryki kopert w Lwowie a dowód poproszając przepustkę nocną przez Schuchowa.

Od 1943 r. do 1944 r. do powstania warszawskiego chodziłem pod nazwiskiem Konrad Makusz - Gaudy. Dokumenty na to nazwisko otrzymałem od prezesa kolonii węgierskiej Bębokiego Pawła a na dokumenty te

składały się:

legitymacja Kolonii Węgierskiej z fotografią i zaświadczenie Węgierskiej Komisji Repatriacyjnej, że jestem przewidziany do repatriacji na Węgry.

Do Kolonii Węgierskiej w 1943 r. dostałem się przez kobietę narodowości Węgierskiej 60-letnią /dziś jej nazwiska sobie już nie przypominam/ która zapoznała mnie z prezesem Kolonii Węgierskiej Dębkiem Pawłem w Warszawie. Jemu przedłożyłem dowody z których wynikało że matka mego ojca Goudka była Węgierką, a brat i siostra moi są pochowani na węgry w 1914 r. Na podstawie tego Dębki Paweł z kombinował nazwisko Makusz - Gaudy imię Konrad i wystawił mi legitymację Kolonii.

Zaznaczam, że legitymacja Kolonii stwierdzała że dany osobnik jest członkiem Kolonii Węgierskiej a nie obywatelstwa Węgierskiego. Oprócz tego ja posiadałem zaświadczenie Komisji Węgierskiej, że jestem przewidziany do repatriacji na Węgry. Zaświadczenia te były ostemplowane i podpisane przez dowódcę garnizonu Węgierskiego w Warszawie. Prawdziwość zapodania tych danych może potwierdzić niejaki Imre Benes oficer rezerwy Wojsk Polskich - artysta baletmistrz obecnie pracujący w związku inwalidów wojennych w Warszawie przy ul. dawna Pirackiego jako baletmistrz a tym to osobnikiem byłem w blizszym kontakcie i od niego często otrzymywałem materiały wywiadowcze jak byłem szefem wywiadu w K.W.B. Przez Prezesa Kolonii Dębkiego byłem z kontaktowany z Węgrami Laszko Ferenc, Joran Jorancowicz z pochodzenia osób przez które otrzymywałem większe partie broni dla organizacji. Broni tę odbierały oddziały Billa. Przez siostry Węgierskiego Czerwonego Brzytla Margit Milayne otrzymywałem lekarstwa dla wojskowego szpitala Bjazdowskiego. W Kolonii Węgierskiej brałem również udział w zbiórce i wysyłce książek polskimi polskimi do Węgier dla polskiego uchodźstwa. W 1944 r. z kontaktowałem inspektora A.G.A. p.k. Grochowskiego z prezesem Kolonii Węgierskiej Dębkiem. Celem tego kontaktu było doprowadzenie do uzyskania pomocy od Węgrów w większej skali - Broni i sprzętu wojennego. Rozmowy te były na szczeblu nie oficjalnym jednak nie zostały doprowadzane do końca bo wkrótce w buchtę powstanie. Po aresztowaniu przez Niemców na Węgrzech Northego i odstąpieniu Węgrów od oszniczożyłem dokumenty Węgierskie na zestaw dowodów polskich na nazwisko Mieczysław Bago. Dokumenty te miałem wydane przez komórkę legalizacyjną z organizacji A.K. Do dowodów tych należała: karta i karta Pracy. Na to nazwisko byłem w obozie

w Pruszkowie.

Od
"nazwiskiem Buniak Władysław posługiwałem się od roku 1944 do roku 1945. Dowodami na to nazwisko były Kunkarta polska i dowód przy legitymacja leśnego strażnika miejskiego w Milanówku wydana przez ówczesnego leśniczego

Kojtowicza. Konrada była wydana przez Komórkę legalizacyjną A.K.

Od 1945 r. do kwietnia 1945 posługiwałem się dokumentami; "enkartą polską oraz dowodami w danymi przez dowództwo P.A.L-u na nazwisko Wirwiciakx Stefan. Było to w czasie kiedy byłem oficerem łącznikowym do P.A.L-u i płk. Piemieniowa.

Od kwietnia 1945 r. do 1947 r. używałem swego nazwiska Maksz Zbigniew - Zygmunt na co mam przedwojenne różne dowody i powojenne.

Od 1947 r. do 1950 r. zajmując się organizowaniem "koncertów używałem nazwiska estradowego Koronisz. Dokumentami na to nazwisko wraz z nazwiskiem którym była karta ewidencyjna uławnienia wydana przez H.B.P. Dowód tożsamości wydany przez Komendę Główną M.O. Książeczka wojskowa wydana przez P.Z.U. Gliwice, prawo jazdy wydane przez urząd Komunikacyjny w Gliwicach jak i różne dokumenty oryginalne przed wojenne.

Miałem dokumenty na nazwisko Nowak i Dębrowski Julian wydane w czasie okupacji przez komórkę legalizacyjną A.K. Były to jednak zestawy nie pełne i tych nazwisk wogóle nie używałem.

Ostatnim nazwiskiem fałszywym jakim się posługiwałem było Liszka Władysław które używałem od jesieni 1951 r. do chwili mego aresztowania. Dokumenty istniały na to nazwisko były własnością Liszki, a ja je zabrałem, a legitymację służbową na nazwisko Liszka Władysław sam podrobiłem z tym, że oryginalny już blankiet otrzymanym od Czerwien Lucji urzędniczki Rejonu Przemysłu Leśnego w Starym Sączu. Podpisy były fikcyjne zrobione przeze mnie.

Nadmieniam, że podczas pobytu swego na wybrzeżu w 1951 r. wykonując i sprzedając zabawki dla C.P.L i A w wyrobach swoich używałem nazwiska Władysław Tynecki.

W czasie moich kontaktów z Kolonią Węgierską w latach 1943 r. - 1944 r. opracowałem laborat. dotyczący się możliwości wykorzystania Węgrów dla sprawy polskiej. Laborat. ten opracowałem dla sztabu A.K. i wręczyłem płk. Wolańskiemu. W laboracie tym poruszałem możliwości zapewnienia starych dróg kurierskich na Węgry i z powrotem, możliwości przerzutu za granicę ludzi spalonych w Polsce, konieczność wspomoczenia emigracji polskiej książkami i prasą polską pod

siemną, uzyskanie pomocy sanitarnej w lekarstwach dla naszych szpitali, pomocy w uzbrojeniu i sprzęcie oraz na wypadek powstania możliwości pomocy wojsk Węgierskich stacjonujących w Polsce.

Laborat ten opracowałem na podstawie własnych obserwacji w Łożach Węgierskich, ich chęci pomocy Polsce jak i rozmów między mną, Dąbskim i jego otoczeniem z kół Węgierskich.

Na tym protokół przesłuchania podejrzanego przerwano. Protokół spisano zgodnie z treścią mych zeznań co po osobistym odczytaniu stwierdzam zgodność takowego własnoręcznym podpisem.

Przesłuchał

Zeznał.

Of. Sl. WUBP. w Krakowie

/-/ Maksz Zbigniew

/-/ Kasta Stanisław chor.

Odb. w 8 egz.

2 egz. Dep. Sl.

2 egz. ydz. III.

2 egz. ydz. V.

1 egz. teczka.

1 egz. akta.

wyk. AB.

PROTOKÓŁ przesłuchania podejrzanego

Warszawa, dnia 11 maja 1952 r.

Józefian Stanisław por. Oficer Biurody Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie przesłuchiwał w charakterze podejrzanego.

WYKŁADZIEC Zbigniew S. Ryszard
/ personalia w aktach /

Pyt. Wyjaśnijcie do jakiej organizacji należeliście w okresie niemieckiej okupacji i jaką pełniliście w niej funkcję?
Odp. Z końca 1939 r. lub na początku 1940 r. zostałem członkiem Z.N.Z. w którym objąłem funkcję szefa Wydziału Wojakowego Biuletynu Warszawa Bródno. Kryptonim Biuletynu był "Lwowski Stół". Na stanowisku tym pozostawałem do wiosny 1941 r., w którym to czasie zostałem przeniesiony do Z.N.Z. Warszawa, gdzie objąłem funkcję 4-oj Jednostki z Brygad Z.N.Z. W tym okresie należałem jeszcze przez jakiś czas do zorganizowanej grupy likwidacyjnej pod kryptonimem "ZON". W skład grupy likwidacyjnej pod kryptonimem "ZON" wchodził członkowie mojej grupy wydawczej a to: Szaryński Zbigniew ps. "Szary" zam. obecnie w Lublinie adresu nie znam. Badur Witold ps. "Witold" /nie żyje/ "Regulamin" Krzysztof ps. "Biały" "Przyrost" zam. na komunię w Górnym, Jarecki imię nie znam ps. "Młot". Przebywał on również w Warszawie. Bogusław Kieczyński ps. "Młot" zam. gdzieś na Śląsku, oraz Jadna Osińska - Bralowska ps. "Cyganek - Zulejka" również przebywał na terenie Łodzi. Następnie od listopada 1941 r. byłem szefem Z.N.Z. obywatela "Orzech" na terenie Łodzi, którą to funkcję pełniłem do 1942 - 43 r. W roku 1941 na polecenie płk. Dobroszyńskiego Kieczyńskiego ps. "Leliwa" /nie żyje/ szefa Wydziału Z.N.Z. Warszawa i na aprobatę Komendanta Głównego stworzyliśmy tak zwany Komórka do walki z 6-po. W skład tej komórki wchodził ja jako kierownik Bogdan Regulamin ps. "Przyrost" i Jadna Osińska - Bralowska ps. "Cyganek - Zulejka". Zadaniem komórki tej było rozpracowanie agentów kierowanych do 6-po. Działalność komórki tej trwała od drugiej połowy 1941 r. do końca 1942 r.

z kierów wywiadu Sowietów, który pracował na terenie Łwowa i nie
mi się nie udało.

Pyt. Skąd posiadaliście materiały które przekazywano były do Gestapo
po ?

Odp. Materiały te otrzymaliśmy od Łanuty lub Barosa, a we Łwowie
od niego K.S. okręgów w obszarze. Zbierano one były przez sieć
K.S. zorganizowaną w terenie. Materiały opracowane przez K.S.
złuszczyła Trajenska banda na niemieckie i akceptował płk. Dobrzański.
Do akceptacji płk. Dobrzańskiego materiały te przedstawiała Łanuta
lub Baros albo ktoś z naszej trójki. To przekazywanie tych materiałów
do Gestapo nie miało na celu wpływu i co się dalej działo z pod-
nymi osobami. Przeprowadzając je, Gestapo miało podjąć osobę
rozpracowywać i zgłębiać struktury.

Pyt. Wyjaśnijcie co otrzymaliście wiadomości za przekazywane materiały
od Gestapo ?

Odp. Wiadomości za przekazywane materiały od Gestapo mieliśmy możliwość
otwarcia bazy wypadowej na terenie Łwowa, która była stworzona
przez nas wytwórnia papieru, gdzie były filie i filie zatrudnieni w
kierunku dwóch osobach i urzędu powołano. Ogólnie na tę wytwórnię
dotyczyła Adam Litwak i Krzysztof Aleksander b. dyrektorzy fabryki
papieru błon. Oni to dostarczali przydatny papier dla wytwórni
Litwak Adam zastąpił Litwak dla powołano. Jakżeśmy wpłynęli
Litwak powołano tego nie wiem.

Pyt. Wyjaśnijcie przez jaki okres czasu trwała ta współpraca.

Odp. Współpraca trwała tej powołano zaczęła się w drugiej
połowie 1941 r. i trwała do końca 1942-43 r. Kiedy to ogólnie
kontakt konspiracyjny przez Gestapo, jako członka podziemnej
organizacji. Gestapo Łwowskie które dokonało tej konspiracyjnej
restytucji nadór nad całą organizacją i ogólnie. Wtedy też
z ramienia Gestapo restytucji nadór nad całą organizacją. Wtedy też
dali mi znać i płk. Dobrzański. Na przekazywane kontakty organizacyjne
na powołano obszarze i przez Gestapo. W wyniku tej współpracy odby-
wały się konferencje w składzie płk. Dobrzański, Julian
Bochre, oraz in. i ogólnie, że ja ogólnie wyjechałem z terenu
Łwowa do Warszawy, a moja funkcja ogólnie Julian ...
a przebywał i banda będąc grać na fortele starając się rozszerzyć
G-po w obszarze do nas. Kontakt z nami i dyrektorzy fabryki
wykazywał im Julian. Do przedstawia płk. Dobrzańskiego ja wyje-
żałem się na terenie Warszawy, a banda wyjechała do Łwowa z Julianem
i w ten sposób grupa nasza została włączona do kontaktów z Gestapo.

Wierząc jednak pomyślnie, daty sobie nie przypominam. Wierząc
także, że Karolowa stworzyła sobie swoje własne drogi
do Szentego.

Sacsegołów bliższych nie powiadział.

Na tym protokół przesłuchania się podejmującego przerwano.
Protokół spisano zgodnie z moimi uwagami, co po przeczytaniu
go, własnoręcznie podpisuję.

Przesłuchał
Of. śl. WZP. A. Karłowicz
/-/ Józefina Stanisław por.

Sędzia
/-/ Jakub Szczęśliwy

Łb. w 2 egz.
2 egz. Dep. śl.
2 egz. Wydz. III.
2 egz. Wydz. V.
1 egz. kasa.
1 egz. arch.
Wydz.

Protokół
przesłuchania podejrzanego

Kraków dnia 10.V.1952r

Ziarno Tadeusz pow. Oficer Śledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie przesłuchiwał w charakterze podejrzanego :

Makusz - Koroniec Zbigniew
/ personalia w aktach /

Pyt. Podejście członków nielegalnej organizacji ?

Odp. W m-cu czerwcu wglądnie lipcu 1951r. na terenie Kamienicy pow. Limanowa założyłem nielegalną organizację p.n. "Odwet Górski". Wspomniana wyżej organizacja swoją działalność i strukturę organizacyjną obejmowała powiat Limanowa i ogół powiatu nowosądeckiego wojew. krakowskiego. Dowódcą tej organizacji byłem ja t.j. Makusz - Koroniec Zbigniew ps. "Antenna", "Jur-Orkan". Ja do tworzącej się organizacji w pierwszym rzędzie zawerbowałem Kukawskiego Mariana ps. "Krzywonos", "Gowa" zam. Kamienica pow. Limanowa, który złożył przede mną przysięgę na wierność tej organizacji. Kukawski Marian do nielegalnej organizacji p.n. "Odwet Górski" został przeze mnie zawerbowany w m-cu lipcu 1951r. i pełnił on funkcje oficera organizacyjnego. W tym samym okresie czasu t.j. lipcu 1951r. zawerbowałem do nielegalnej organizacji p.n. "Odwet Górski" Adamczyka Marię ps. "Szarotka", która pełniła funkcje sekretarki mojej w ramach organizacji - używając ja do pisania różnych dokumentów organizacyjnych. W lipcu wglądnie sierpniu 1951r. osobiście do nielegalnej organizacji zawerbowałem Króla Franciszka ps. "Skalny" zam. Bożotoka pow. Limanowa. Król Franciszek w ramach organizacji miał za zadanie na swoim terenie werbowanie nowych członków. W m-cu październiku lub listopadzie 1951r. osobiście zawerbowałem do organizacji Samka Stanisława ps. "Zewgór" zam. Limanowa, który przysięgę składał przedemną. Zadaniem w/w było zorganizowanie służby administracyjnej tajskiej na swoim terenie - Limanowa. W tym samym czasie co i Makusz Stanisław również przeze mnie został zawerbowany do organizacji Joniec Zygmunt ps. "Jawor", który przysięgę na wierność tej organizacji składał przedemną. W/w w ramach nielegalnej organizacji p.n. "Odwet Górski" pełnił funkcje 4-oy na teren powiatu Limanowa. Jonciego 1951r. daty bliżej obecnie już nie pamiętam osobiście zawerbowa-

[illegible]

Pyt. Kto miałby o istnieniu takiej organizacji?

1. O istnieniu nielegalnej organizacji p.n. "Szwet Górski" władza-
zy następujące osoby. W m-cu lutym 1952r. osobiście poinformował
Kokurewicz Halinę, że na terenie Kaniawicy i innych miejscowości powiatu
Limanowa zakochyłem nielegalną organizację na której osiedle ja jako

dowódca. Jednocześnie nadmieniam, że Kokurewicz Helena z mojego polecenia nie jedziła z materiałami organizacyjnymi do Ambasady Amerykańskiej w Warszawie, celem przekazania wspomnianej wyżej ambasadzie materiałów szpiegowskich i jednocześnie nawiązania kontaktu organizacyjnego z Ambasadą Amerykańską. Kokurewicz Helena materiałów tych nie przekazała Ambasadzie Amerykańskiej pomimo, że była w Warszawie, dlatego że po przyjeździe do Warszawy zachorowała na zapalenie płuc. Jednocześnie dodaje, że Kokurewicz nie znała zawartości pakietu, lecz tylko wiedziała że są to dokumenty organizacyjne. Jesienią 1951r. daty bliżej nie pamiętam osobiście zgwerbowałam do nielegalnej organizacji p.n. "Odwet Górski" Barana Tyszarda pracownika Tartaku w Kanienicy. W związku z tym przeprowadziłam z nim rozmowę, aby zbadać jego stosunek do wszelkich prac konspiracyjnych w podziemnych organizacjach, a tym samym osądzić czy byłby skłonny zostać członkiem organizacji. Ponieważ w toku przeprowadzonych rozmów m. in. z Baranem doszedłem do przekonania, że Baran do pracy konspiracyjnej nie będzie się nadawał, gdyż negatywnie był ustosunkowany do podziemnych organizacji, wobec czego postanowiłem zaniechać jego werbunku. Czy Baran na podstawie przeprowadzonych rozmów ze mną mógł się domyślać, że ja jestem członkiem nielegalnej organizacji tego stwierdzić nie mogę, ponieważ ja go nie poinformowałam o istnieniu nielegalnej organizacji. W sprawie w/w nie jestem już w stanie więcej wyjaśnić, ponieważ to co wiedziałem zapodałem.

Na tym protokół przerywam. Protokół spisano zgodnie z moimi zeznaniami co po przeczytaniu go osobiście podpisuje własnoręcznie jako zgodny z prawdą to co zeznałem.

Przesłuchał
Oficer Sledczy WUBP. Wł. Rakowski
Ziarno Tadeusz por.

Zeznał
Makusz-Toroniec Zbigniew

- Gdb. w 3 egz.
- 2. egz. Dep. Sled.
- 2. egz. Wydz. III
- 2. egz. Wydz. V
- 1. egz.teczka
- 1. egz. a/a
- Wyk. HW.

Protokół
przesłuchania podejrzanego

Kraków dnia 19.V.1952r

Wiadomo, że pod. oficer Słoboda Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych Publicznego w Krakowie przesłuchany w charakterze podejrzanego :

Maksymilian Zdzisław
/ personalia w aktach /

Pyt. Kiedy i w jakich okolicznościach poznał pan ks. Marchewkę Piotra
odp. Ks. Marchewkę Piotra zapoznałem w Sosnowcu ul. Północna

Pr. nie pamiętam poznać jeszcze przed 1949r w czasie wspólnego uczęszczania do gimnazjum w Ofkuszu w latach 1934-1937. W tym też okresie czasu z ks. Marchewką Piotrem zapoznałem się jako z kolegą szkolnym po złożeniu matury w 1937r z ks. Marchewką Piotrem już się nie widziałem, aż dopiero w 1947 lub 1948r jedząc z Krakowa do Katowic wstąpiłem do Nivki celem odwiedzenia ks. Marchewkę Piotra. Pobyt mój u ks. Marchewki Piotra zam. w Nowcu wyłącznie miał tylko na celu spotkanie w tym czasie ks. Marchewki. Ostatnie moje spotkanie się z ks. Marchewką Piotrem miało miejsce w pierwszej połowie maja 1949r, które to spotkanie nastąpiło w ten sposób, że nie udało się kręcić po Sosnowcu, aby znaleźć miejsce nie rozpoznany, a korzystając z czasu dojazdu pociągami z Sosnowca do Warszawy wstąpiłem do ks. Marchewki Piotra zam. w Sosnowcu celem odwiedzenia go. U ks. Marchewki byłam wówczas przez okres 3-4 godzin, a następnie udałem się do Warszawy w celach organizacyjnych.

Pyt. Jaki był udział ks. Marchewki Piotra w istnieniu w ramach nielegalnej organizacji ?

odp. Wiadziałem, że ks. Marchewka Piotr nie należał do nielegalnej organizacji p.n. "Solidarność" jak również nie wstąpił do niej w istnienie nielegalnej organizacji. Jednocześnie pamiętam, że w tym czasie nie wiedziałem o tym, że jest się ukrywano przed władzami na przebieganie do nielegalnej organizacji. Wskazywać mój pobyt w m-u maju 1952r u ks. Marchewki Piotra wyłącznie miał na celu spotkanie w tym czasie w towarzyskiej. W czasie tej wizyty u w/w osoby prowadzone były wyłącznie na tematy związane z latami szkolnymi, natomiast na żadne tematy polityczne z ks. Marchewką nie rozmawiałem.

39
108

12b. Opowiedz mi i w jakich okolicznościach wyjechał z ks. Marchewki Piotra i co było tematem naszych rozmów?

Od. Jak już wyżej wspominałem z ks. Marchewką Piotrem w okresie od 1957 roku do 1967 lub 1968 nie widziałem się. Dopiero po wyjeździe z Warszawy w 1967r lub 1968 byłem u ks. Marchewki Piotra zam. w Miwie K. Sosnowca. Pobyt mój u ks. Marchewki miał wyjątkowo na celu odwiedzenie go jako koleżę szkolnego. Tematem naszych rozmów były sprawy związane ze studium naszego w gimnazjum i inne ogólne. W dniu 6 maja 1968r ustaliłem adres ks. Marchewki, który zam. w Miwie uprzedziła, że obecnie zamieszkuje w Sosnowcu. Adres ten otrzymałem w ten sposób, że udałem się na stare jego miejsce zamieszkania w Miwie i tam od ks. Gali dowiedziałem się, że ks. Marchewka zamieszkuje w Sosnowcu. Jednocześnie wyjaśniła, że ks. Gali nie znała o jego nazwisku dowiedziała się z wizytówki. Po otrzymaniu adresu ks. Marchewki od ks. Gali w tym samym dniu nie udało mi się do ks. Marchewki udać dopiero w dniu 7-go maja 1968r t.j. następnego dnia. W czasie mojego pobytu przez okres paru godzin 7-4 u ks. Marchewki rozmowy prowadziłyśmy na tematy ogólne. Powracając z Warszawy do Sosnowca, a następnie do Krakowa w dniu 8-go na 9-go maja 1968r przenocowałem u ks. Marchewki Piotra. W czasie mojego pobytu u ks. Marchewki rozmowy prowadziłyśmy na tematy ogólne, natomiast na tematy polityczne nie rozmawialiśmy. Więcej się już z ks. Marchewką nie widziałem, gdyż w dniu 9.5.1968r zostałem zatrzymany.

Na tym protokół przesłuchania podejrzanego przerwano. Protokół spisano zgodnie z moimi zeznaniami i po przeczytaniu go osobie przesłuchanej jako zgodny z prawdą to co zeznałem.

Przesłuchał

Oficer Śledczy WSB. w Krakowie
Mariano Tadeusz por.

Zeznał

Zakuska-Marcin Zbigniew

Od. w 8 egz.

2 egz. dep. śled.

2 egz. dykt. III

2 egz. dykt. V

1 egz. teoska

1 egz. a/a

3 egz. H.

Kraków, dnia
Ścisłe Tajne

Egz.Nr.

112

W.U.B.P. Kraków
Wydz.III.S.III.
L.dz.NE-457/Ag/50

Do
Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego
Dyrektora Departamentu III-go
w Warszawie

M e l d u n e k S p e c j a l n y
=====

dot. realizacji nielegalnej organizacji "Odwet Górski" na terenie powiatu Limanowa, Nowy Sącz woj. krakowskiego.

Departament III.MBP Warszawa posiadał dane agencyjne o istnieniu nielegalnej organizacji pod nazwą "Odwet Górski" na terenie powiatu Limanowa założoną przez N.N. osobą występującą pod ps. "Montanna" do której to miało należeć szereg osób o bliżej nie ustalonych danych personalnych, m.in. jak: Joniec Zygmunt, b.czył.A.K. zam.Limanowa, Mamak Stanisław, Rajchert Genowefa zam.Limanowa i inni.

Celem potwierdzenia danych agencyjnych Dep.III.M.B.P. -wa zaplanował dokonanie tajnych zdjęć członków nieleg.org. "Odwet Górski" i po potwierdzeniu się materiałów agencyjnych przez śledztwo przystąpić do realizacji.

Do potwierdzenia materiałów agencyjnych zostali wytypowani następujący członkowie nielegalnej organizacji "Odwet Górski" a to:

- 1/ Rajchert Genowefa zam. w Limanowej, wg. danych ag.czył.org. Sekcji wywiadu.
- 2/ Adamczyk Maria, zam. w Kamienicy - Tartak, - członek org. /zaczniak "Montanny"/ .
- 3/ Janowski Narcyz, zam.Szczawa - Tartak, jeden z głównych figurantów organizacji.

Wydział III. WUBP-Kraków i Ref.III. PUBP-Nowy Sącz, w związku z dokonanymi napadami rabunkowymi na terenie powiatu Nowy Sącz przez członków nielegalnej organizacji pod nazwą "Polska Organizacja "Odwet" na spółdzielnie, resztówki gospodarcze /państwo Przewodniczącego P.R.N. w Nowym Sączu, przystąpił do aktywnego rozpracowania tejże organizacji i na podstawie danych agencyjnych uzyskano dane, że w miejsc.Olszanke pow.Nowy Sącz u Cyp Katarzyny ukrywa się Job Wojciech, podejrzany o dokonanie w/w napadów.

Aresztowany Job Wojciech w śledztwie nie przyznał się do dokonanie w/w napadów, natomiast zapodał, że utrzymywał dorywcze kontakty z ukrywającym się Perełką Stanisławem, któremu to Olchawa Władysław zam. w Olezance pow.N. Sącz, sprzedał nielegalnie posiadany pistolet kal.7,62 wz.T.T.

Aresztowany Olchawa Władysław w śledztwie zapodał, że ukrywający się Perełka Stanisław posiada kontakt z nielegalną organizacją działającą na terenie powiatu Limanowa w okolicy gm.Łukowice-Kamienica z którą to utrzymuje kontakt za pomocą łącznika.

W dalszym śledztwie z Jobem Wojciechem uzyskano dane, że tenże przed świętami wielkanocy zakupił 10 kg słoniny u Turka Józefa zam.Kadcza 44 pow.N. Sącz, gdzie aresztowany Turek Józef, zeznał w śledztwie, że został on przez Perełkę Stanisława zawerbowany do nielegalnej organizacji pod nazwą "Polska Organizacja Odwetu" dokonywując wraz z Perełką w/w napadów z innymi członkami tejże organizacji, w związku z czym przystąpiono do realizacji z dalszymi członkami Polskiej Organizacji Odwetu, a to: Basta Stanisław, Basta Marjan, Basta Bronisław, Basta Józef, zam. w Kadczy, Hrobek Józef z miejscowości Tylmanowa, ostatnio zam. w Kadczy, i ich współprac.

- 1/ T U R E K Józef s.Józefa, ur.5.VI.1917r. Żagorzyce pow. Nowy Sącz, zam.Kadcza 44 pow.N. Sącz, nar.polska, obyw. polskie, poch.spół.chłopskie, rolnik 18 ha ziemi, bezpartyjny.

Wymieniony do 1939r. i w okresie okupacji pracuje na gospodarce przy rodzicach, w 1944 r. należy do B.Ch. pod d-ctwem Sokolskiego Jana ps."Skolita". Po wyzwoleniu do chwili aresztowania nie należy do żadnych partii politycznych. W m-cu marcu 1952r. zostaje on zawerbowany przez Perełkę Stanisława do nieleg.org.pod nazwą "Polska Organizacja Odwetu" występując pod ps."Grozny".

W śledztwie przyznał się do napadu na Przewodn.P.R.N.w N. Sączu i państwową resztówką majątkową w miejsc.Rogi pow.Nowy Sącz jak również zapodał dalszych członków tejże organizacji i współprac.

- 2/ B A S T A Stanisław, s.Józefa, ur.9.V.1924r.w Kadczy pow.Nowy Sącz i tamże zamieszkały, nar.i obyw.polskie, poch.spół.chłopskie, rolnik 4 ha ziemi, bezpartyjny, wyksz. 2 kl.szk.powsz., kawaler.

Do 1939r. i w czasie okupacji wym. pracuje na gospodarce. Nie należy do żadnych organizacji społecznych ani politycznych. Po wyzwoleniu w 1946r. zostaje aresztowany za współpracę z bandą pod d-ctwem "Okrzeji" działającej na terenie pow. Nowy Sącz zostając skazany na 2 i 1/2 l. więzienia, na pomocy amnestii zwolniony:

W marcu 1952r. zawerbowany został do nieleg. organizacji P.A. "Odwet" przez Perełkę Stanisława.

W śledztwie przyznał się do dokonania napadu na Przewód. P.R.N. Nowy Sącz i resztówkę państwową w miejsc. Rogi.

3/ B A S T A Marian s. Józefa, ur. 14.II.1918r. w Gostwicy pow. Nowy Sącz, zam. Kadcza 141 p. N. Sącz nar. i obyw. polskie, poch. społ. chłopskie, rolnik 3,5 ha ziemi, bezpartyjny, żonaty, wyksz. 4 kl. szk. powszechnej.

Do 1939r. przebywał przy rodzicach, pracując na gospodarce, w okresie okupacji do 1943 r. pracował w Niemczech skąd powrócił na teren zamieszkania nie należąc do żadnej org. podziemnej. Po wyzwoleniu do chwili aresztowania nie należał do żadnej organizacji, natomiast początkiem m-ca kwietnia 52 r. został zawerbowany przez Perełkę Stanisława do nielegalnej organizacji P.O. "Odwet".

W śledztwie przyznał się do dokonania napadów na Przewód. P.R.N. Nowy Sącz i resztówkę państwową.

4/ B A S T A Bronisław, s. Józefa, ur. 6.IV.1928r. Kadcza pow. Nowy Sącz i tamże zam. nar. i obyw. polskie, poch. społ. chłopskie, zawód nauczyciel, kawaler, wyksz. Liceum Pedagog., bezpartyjny.

Wymieniony do 1939r. i w okresie okupacji niemieckiej przebywał przy rodzicach ukończając szkołę powszechną następnie pomagał na gospodarce. W 1948 r. został aresztowany za przynależność do nieleg. organizacji Polska Podziemna Armia Niepodległościowa zostając skazany na 5 lat więzienia i po 3-ich latach odbycia kary w 1951r. zwolniony warunkowo.

W m-cu marcu 1952r. zawerbowany został do nieleg. org. P.O. "Odwet" przez Perełkę Stanisława.

W śledztwie przyznał się do dokonania 2-ech napadów jak już wyżej wspomniano. -

- 5/ B A S T A Józef ur.1897r. w Kadzcy pow. Nowy Sącz i tamże zam. poch.spół.chłopskie, rolnik, 4 ha ziemi, żonaty, bezpartyjny!

Wymieniony do 1939r. w czasie okupacji oraz po wyzwoleniu nie należał do żadnej organizacji politycznej, w m-cu marcu 1952r. nawiązał przez 2-ch swoich synów członków nieleg.org.P.O.Odwet kontakt z ukrywającym się Perełką Stanisławem, któremu udzielał wszelkiej pomocy w ukrywaniu się.

W śledztwie przyznaje się tylko do utrzymywania kontaktów z Perełką Stanisławem, natomiast nie przyznaje się żeby był przez Perełkę werbowany lub też brał udział w w/w napadach.

- 6/ H R O B A K Józef s.Jakuba ur.1922 r. Tyłmanowa pow.Nowy Targ, zam.Kadzca, poch. społ.chłopskie, robotnik, bez majątku, nar.i obyw.polskie, bezpartyjny, żonaty,

Wym. do 1939r. i w okresie okupacji pracuje na gospodarce przy rodzicach, po wyzwoleniu wyjeżdża na prace rolne na Ziemi Zachodnie jak również pracuje w P.G.R-ach na terenie woj.poznańskiego. W m-cu marcu 1952r. zostaje przez Perełkę Stanisława zawerbowany do nielegalnej organizacji P.O. "Odwet".

W śledztwie przyznał się do brania udziału w w/wspomn.napadach.

Z w/w członków nieleg.org."Polska Organizacja Odwet" w śledztwie uzyskano wyjścia na osoby, które udzielały szerokiej pomocy w ukrywaniu się jak i w melinowaniu zarobionych przedmiotów, broni palnej, którzy to zostali aresztowani, a to :

- 7/ M A J E R S K I Franciszek, s.Wincentego ur.1912r.w Jazowsku p.Nowy Sącz i tamże zam. nar.i obyw.polskie, poch.spółeczne robotnicze, robotnik, bezpartyjny.

W/w melinował członka nieleg.P.O. "Odwet" Perełkę Stanisława udzielając jemu szerokiej pomocy jak również przechowywał pistolet kal.7,65 który przy aresztowaniu został zakwestionowany i zebrany. W śledztwie przyznaje się do utrzymywania kontaktów z w/w Perełką natomiast nie przyznaje się jakoby był werbowany przez tegoż P' do nielegalnej organizacji P.O. "Odwet".

- 8/ SWIECHOWSKI Franciszek s. Władysława ur. 1913r.
w Kadoży pow. Nowy Sącz i tamże zam. nar. i obyw.
polskie, poch. społ. chłopskie, rolnik, żonaty,
bezpartyjny.

W/w w śledztwie przyznał się, iż wiadomym mu było o istnieniu
nieleg. org. P.O. "Odwet", której udzielał pomocy w melinowaniu się,
natomiast nie przyznaje się iż by był werbowany przez któregoś
z członków tejże organizacji.

- 9/ WOJNAROWSKI Marian s. Ignacego, ur. 28.VI.1906r.
w Cyganowicach pow. Nowy Sącz i tamże zam., nar.
i obyw. polskie, poch. społ. robotnicze, robotnik
żonaty, bezpartyjny.

W/w w śledztwie przyznaje się iż wiadomym mu było o istnieniu
nieleg. org. "Odwet", gdzie członkom tejże org. udzielał pomocy
w melinowaniu się ich jak również melinował u siebie zrabowane
towary, natomiast nie przyznaje się ażeby był werbowany do nieleg.
organizacji P.O. "Odwet".

- 10/ OLCZAK Władysław s. Wojciecha, ur. 6.9.
1925r. w Olszance pow. Nowy Sącz, i tamże zam.,
poch. społ. chłopskie, rolnik, nar. i obyw. polskie
kawaler, członek Z.M.P.

Wymieniony w śledztwie przyznaje się do utrzymywania kontaktów
z członkami nieleg. org. P.O. "Odwet" jak i też wiadomym mu było
o istnieniu takowej organizacji, natomiast nie przyznaje się, iż
by był werbowany do organizacji P.O. "Odwet" lub z członkami
tejże organizacji brał udział w wspomn. napadach.

- 11/ JOB Wojciech s. Józefa, ur. 4.II.1902r.
w Gabinie, zam. Kadoża pow. Nowy Sącz nar. i obyw.
polskie, poch. społ. chłopskie, bezpartyjny.

Wymieniony w śledztwie przyznał się do utrzymywania kontaktów
z członkami nieleg. org. P.O. "Odwet" natomiast nie zspodaje, iż
by był werbowany do tejże organizacji lub brał udział w jakichkol-
wiek napadach, ukrywał się ponieważ był ściągany przez org. M.O.
za uprawianie przemytu.

- 12 / STACHON Anna c. Józefa ur. 1916r.
w Jadowej Woli p. Limanowa i tamże zam.
nar. i obyw. polskie, poch. społ. chłopskie, bezp.

Wymieniona w śledztwie przyznaje się do udzielania pomocy w melinowaniu członków nieleg.org.B.O "Odwet" Józefa Wojciecha, w melinowaniu towarów zrabowanych, które przy rewizji zostały zakwestionowane i zabrane jak również było jej wiadomym o istnieniu nieleg.org. P.O. "Odwet". -

W dniu 22,23 i 24.IV.1952r. Dep.III.MBP i Wydz.III. WUBP - Kraków przystąpił do tajnych zdjęć wytypowanych członków nielegalnej organizacji "Odwet Górski", gdzie aresztowani, a to: Rajcher Genowefa, Janowski Narcyz - nie potwierdzili materiałów agencyjnych, w związku z tym przystąpiono do dalszych tajnych zdjęć, aresztując Adamczyk Marię i Kukawskiego Mariana, którzy to w całej rozciągłości potwierdzili dane agencyjne dot. nielegalnej organizacji "Odwet Górski" założonej na powiecie Limanowa, w związku z czym przystąpiono do realizacji organizacji i aresztowano następujące osoby:

- Limanowa*
- 1/ KUKAWSKI Marian ps."Krzywonoś"
s.Rajmunda, ur.8.IX.1910 r.we Lwowie,
zam.Kamienica Tartak pow.Limanowa,nar.
i obyw.polskie, poch.społ.intelig. zawód
inż.leśny, wyksz.wyższe, żonaty, bez majątku
bezpartyjny.

Wym. do 1933 r. ukończył studia we Lwowie, później odbywał praktykę w państw.tartaku w Hajcзовіę następnie do 1939r. pracuje jako kierownik tartaku Arcybiskupstwa katolickiego we Lwowie, następnie do 1941 pracuje jako prac. umysłowy w Mięsozbycie skąd zostaje skierowany do pracy w Nadleśnictwie w Żółkwi. Od 1945-46 r.pracuje jako kierownik tartaku w Sniatnicy pow.Gorlice, następnie od 1949- chwili przyjazdu do Kamienicy jako kierownik Tartaku w Kancelowy. Po przyjeździe na teren Kamienicy pracuje jako kierownik Tartaku. W Okresie tym nie należy do żadnych partii politycznych ani org. podziemnych, w połowie 1951 wg.jego zeznań w śledztwie zostaje on przez swojego znajomego Gotwalda Stanisława zam.na terenie powiatu Jasło skontaktowany u siebie w mieszkaniu z Makoszem - Woronicz Zbigniew vel Liszka Władysław, który to jego werbuje do nieleg. organizacji pod nazwą "Odwet Górski" i wspólnie z nim przystępuje do montowania organizacji "Odwet Górski" jak i werbowania nowych członków do tejże organizacji. W org.tej pełni funkcje kierownika organizacyjnego.

W śledztwie zapodał dalszych członków tejże organizacji jak: Jonec Zygmunt ps. "Jaworz", Małach Stanisław ps. "Zewgór", Król Fr. ps. "Skalny" i inni.

- 2/ A D A M O Z Y K Maria ps. "Szareta"
c. Wojciecha, ur. 6.VI.1921r. w miejsc.
Zbłędza pow. Limanowa, zam. Kamienica
Tartak pow. Limanowa, nar. i byw. polskie
poch. społ. chłopskie, wyksz. 2 kl. gimn.
prac. umysłowy Tartaku, bezpartyjna.

Wymieniona do 1939 i 2 okresie okupacji nie należała do żadnych org. politycznych ani podziemnych, posiadała tylko kontakt do członków b.A.K. Po wyzwoleniu uczęszcza do gimnazjum na terenie Limanowej, które nie ukończyła, rozpoczynając pracę jako siła umysłowa w Tartaku w Kamienicy. W/g jej zeznań została ona skontaktowana przez Kukawskiego Mariana ps. "Krzywonoś" z Liszką Władysławem ps. "Montanna" który to w połowie 1951r. zawerbował ją do nieleg. org. "Odwet Górski" nadając jej stopień porucznika, polecając jej pełnienie funkcji głównego łącznika. Z materiałów archiwalnych uzyskanych przy rewizji w miejscu zam. Kukawskiego Mariana i tymczasowego miejsca zam. Liszki Władysława stwierdzono, iż wym. pełniła funkcje początkowo kierownika sekcji wojskowej Służby Kobiet, następnie kierownika biura organizacji, do których to w śledztwie obecnie nie przyznaje się.

- 3/ K R O L Franciszek ps. "Skalny"
s. Andrzeja, ur. 24.X.1911r. w Roztokach
pow. Limanowa i tamże zam., nar. i obyw.
polskie, poch. społ. chłopskie, rolnik,
17 i pół ha ziemi, wyksz. 6 kl. gimn.
żonaty, bezpartyjny.

Wym. w śledztwie zeznaje, że w m-cu lipcu 1951r. przez swoją kuzynkę Adamczyk Marię został skontaktowany z Liszką Wł. ps. "Montanna", który to po przeprowadzeniu z nim szerokiej rozmowy zawerbował jego do nielegalnej organizacji "Odwet Górski" polecając mu werbunek dalszych członków do nieleg. organiz. których to werbował na terenie powiatu Nowy Sącz jak i m. Limanowa. W organizacji "Odwet Górski" pełnił funkcje kierownika sekcji do specjalnych zleceń jak również przy aresztowaniu jego został zabrany automat pistolet pochodzenia angielskiego wraz z 160 szt.

naboi o którym to jeznaje, że jest własnością Liszki w.p.s. "Montanna" ponieważ został zamelinowany w jego zabudowaniach przed wyjazdem w/w z miejscowości Kamienica,

- 4/ J O N I E C Zygmunt ps. "Jaworz" s. Józefa ur. 24. III. 1916 r. w N. Sączu zam. Limanowa, ul. Siwy Brzeg 322, nar. i obyw. polskie, poch. społ. mieszczańskie wyksz. średnie, prac. umysłowy "Łoszarń" w Łososinie, bezpartyjny, b. czł. A.K.

Wymieniony przyznaje się iż w m-cu grudnia 1951r. za pośrednictwem Króla Franciszka został skontaktowany z Liszką Władysławem ps. "Montanna" i po przeprowadzeniu rozmowy został przez niego zawerbowany do nieleg. org. "Odwet Górski". W organizacji powierzone mu prowadzenie wywiadu z wszystkich instytucji państwowych, gospodarczych, M.O. UB, P.R.P. jak i też dokonywanie nowych werbunków wśród prac. P.R.P., Urzędu Pocztowego, funkcyj. UB i MO i prac. na innych zakładach pracy. Podczas przynależności do nieleg. org. "Odwet Górski" dostarczył on szereg wywiadów z dziedziny gospodarki państwowej jak i szkic odcinka kolejowego Limanowa Męcina z uwidocznieniem wszystkich mostów kolejowych itp.

- 5/ M A M A K Stanisław ps. "Zewgór" s. Józefa, ur. 9. VI. 1913 r. Limanowa, zam. Limanowa ul. Świerczewskiego 41, nar. i obyw. polskie, wyksz. 6 kl. gimn. poch. społ. chłopskie, rolnik, posiada 7 ha ziem kawaler, bezpartyjny. -

W/w zeznaje, że w m-cu październiku 51r. skontaktował się z Królem Fr., który to po wstępnych przeprowadzonych rozmowach skontaktował jego z Liszką w.p.s. "Montanna" przez którego został zawerbowany otrzymując polecenie werbowania nowych członków do tejże org. w różnych zakładach pracy.

- ✓ 6/ R A J C H E R T Genowefa c. Stefana ur. 22. XII. 1930r. w Tęgoborzu pow. Nowy Sącz zam. Limanowa, ul. Rzeźna 33, poch. społ. robotnicze, prac. umysłowa Łoszarń w Łososinie, wyksz. t. średnie, panna, czł. Z.S.E. i ZMP.

Wymieniona do 1939r. i w czasie okupacji przebywała przy rodzicach, po wyzwoleniu kończy gimnazjum w Nowy Sączu, rozpoczynając pracę jako prac. umysłowy w Gm. Radzie Narodowej w Kamienicy skąd w 1950 r. zwalnia się i rozpoczyna pracę jako siła biurowa w Łoszarni Łososina. Do przynależności do nieleg.org. "Odwet Górski" nie przyznaje się, natomiast zapodaje, że utrzymywała kontakty towarzyskie z Mamakiem Stanisławem ps. "Zewg-r" i Jencem Zyga. ps. "Jawor". Kontakty te ograniczały się do spędzenia czasu podczas libacji. Zapodaje tylko, że z jednych rozmów wypytywano ją jeżeli by wiedziała od swego narzeczonego Kowali Mieczysława obecnego prac. PUPR-Limanowa że Mamak Stanisław lub Jenciec Zyga. mają być aresztowani czy by ich ostrzegła, na co jaż zeznaje miała dać odpowiedź negatywną. Do chwili obecnej nikt z aresztowanych członków nieleg.org. "Odwet Górski" nie zeznaje jakoby była członkiem tejże organizacji.

7/ J A N O W S K I Narcyz s. Stanisława
ur. 4. VIII. 1925r. w Starej wsi pow.
Lubartów woj. Lublin, zam. Szczawa
pow. Limanowa, poch. społ. chłopskie,
wyksz. 7 kl. szk. powsz., kier. Tartaku
Szczawa Bukówka, żonaty, czł. PZPR.

Wym. do 1939r. przebywał przy rodzicach, w czasie okupacji zostaje wywieziony na roboty do Niemiec, w 1945r. wraca do Polski zam. chwilowo w miejsc. Piwniczna pow. Nowy Sącz skąd w 1948r. zostaje skierowany do pracy jako kier. Tartaku w miejsc. Szczawa-Bukówka.

W/g danych agencyjnych w org. "Odwet Górski" ma pełnić jedną z ważnych funkcji do czego w śledztwie nie przyznaje się, natomiast zeznaje, że przeprowadzał rozmowę z Kukawskim Marianem zam. Kamienica jak i Adameczykiem Janem zam. w Starym Sączu na temat istnienia nielegalnych organizacji na terenie pow. Nowy Sącz i Limanowa.

8/ K U K A W S K A Wanda c. Rajmunda
ur. 9. II. 1909r. we Lwowie, zam. Kamienica pow. Limanowa, nar. i o byw. polskie
poch. społ. intelig. wyksz. wyższe,
zawód artysta malarz, prac. umysłowy
Tartaku w Kamienicy, bezpartyjna,
panna.

Wymieniona po ukończeniu matury we Lwowie uczęszczała do szkoły malarskiej którą ukończyła w 1938r. W 1941r. obejmuje pracę w zakł. państwowych Hodoźnik, gdzie pracuje do 1943r. później wyjeżdża do

miejscowosci Zółkwi skąd do Szczynik pow. Jasło - nie pracując nigdzie będąc na utrzymaniu swego brata.

W śledztwie nie przyznaje się do przynależności i brania udziału w nieleg.org. "Odwet Górski", natomiast w świetle całokształtu sprawy i z zeznań poszczególnych członków organizacji wynika, że Kukawska W. jako siostra Kukawskiego Mariana mieszkając razem z nim w domu w którym odbywały się posiedzenia organizacyjne niewątpliwie była wtajemniczona w działalność tejże organizacji. Z uwagi na to, że sprawa ta na terenie powiatu limanowskiego jak i powiatu Nowy Sącz znajduje się w toku realizacji dlatego też wym. aresztowano, gdyż d-ca org. Liszka Wł.ps. "Montanna" przez cały okres czasu przebywał w mieszkaniu Kukawskiej i Kukawskiego, i w związku z tym kierowano się, że w śledztwie winna wskazać meliny ukrywającego się "Montanny" którego można by ująć.

9/ H U D Z I C K I Franciszek
s. Franciszka, ur. 19.IX.1927r.
w Kamienicy, poch. społ. chłopskie.
wyksz. 7 kl. szk. powsz., komendant
gm. S.P. zawód rolnik, kawaler,
zam. Kamienica pow. Limanowa, bezpart.

Wym. do 1939r. jak i w czasie okupacji pracuje na gospodarce przy rodzicach, w 1948r. zostaje powołany do służby wojskowej, którą odbywa do 1950r. i po zdemobilizowaniu zostaje zatrudniony jako gminny komendant S.P. w Kamienicy i funkcje tę pełni do chwili aresztowania. Wymieniony w śledztwie zeznał, że we wrześniu 1951r. będąc w domu Kukawskiego Mariana przeprowadził z nim rozmowę na tematy polityczne, gdzie z kolei został skontaktowany z N.N. osobnikiem przeprowadzając rozmowę na takie same tematy. Po pewnym czasie zostaje on powiadomiony przez Adamczyk Marię, celem zgłoszenia się do domu Kukawskiego Mariana, ponieważ z nim chce rozmawiać Liszka Wł. W czasie rozmowy zostaje on zawerbowany do nieleg.org. "Odwet Górski" pod ps. "Sęp". W organizacji polecono mu zbieranie danych dot. spółdzielczości jak i działalności władz narodowych w terenie. Kontakty organizacyjne utrzymywał z Liszką Władysławem ps. "Montanna" Adamczyk Marią ps. "Szarotka" i Kukawskim Marianem ps. "Krzywonoś". Natomiast w śledztwie nie przyznaje się jako by mu polecono werbowanie nowych członków ani też nie zapodaje osób z którymi to przeprowadzał rozmowy na temat istnienia nielegalnej organizacji "Odwet Górski". -

10 / JAWOR Józef, ur. 19.II.1910 r. w Kamienicy
poch. społ. chłopskie, rolnik, zajęcie prac.
J.U.S. przy M.R.N., kawaler, wyksz. 5 kl.
szk. powsz., bezpartyjna, zam. Kamienica pow.
Limanowa.

Wym. do 1939r. i w okresie okupacji pracuje na gospodarstwie domowym
nie należąc do żadnej organizacji podziemnej, po wyzwoleniu Polski
nadal pracuje na gospodarce, w 1949 r. zostaje zatrudniony w Urzędzie
Pocztowym w Kamienicy jako listonosz i tam pracuje do końca 1951 r.
W 1952r. rozpoczyna pracę w Gm. Radz. Narodowej w Kamienicy Oddz. CUS
W śledztwie zeznaje, że w m-cu styczniu 1952r. będąc po zakup desek
w Tartaku w Kamienicy został zaproszony przez Kukuwskiego Mariana
do pokoju słuźbowego w którym spotkał N.N. osobę i przedstawiono mu
jako lekarza. Z osobą tą przeprowadził rozmowę na tematy ogólne
i polityczne, w parę tygodni później jak zeznaje będąc w Kamienicy
w Tartaku ponownie spotkał tą osobę, z którą przeprowadził rozmowę
na tematy polityczne, gdzie podczas rozmowy zaproponowano mu przy-
należność do nielegalnej organizacji "Odwet Górski" na co wyraził
zgoda, obierając ps. "Skala". Do chwili obecnej w śledztwie nie za-
podaże jaką funkcję powierzono mu po zawerbowaniu przez Liszkę z.
ps. "Montanna".

11 / GURGUŁ Józef s. Filipa, ur. 8.III.1901r.
w Strodniu pow. Limanowa i tamże zamieszkały
nar. i obyw. polskie, poch. społ. chłopskie,
rolnik 2 ha ziemi, żonaty, bezpartyjny.

wymieniony do 1939r. i w okresie okupacji pracował na własnym gospo-
darstwie, nie należąc do żadnej organizacji podziemnej. W marcu 1952
został on zawerbowany przez Liszkę Władysława ps. "Montanna" do nie-
legalnej organizacji, gdzie przy werbunku polecono mu werbowanie dalszych
członków do organizacji.

12 / KROGZEK Franciszek s. Ignacego, ur.
26.III.1893r. w Przyszowej pow. Limanowa, i tu
ż zamieszkały, nar. i obyw. polskie, poch. społ.
chłopskie, 4 ha ziemi, rolnik, bezpartyjny,
żonaty, wyksz. 4 kl. szk. powszechniej.

wymieniony w/g zeznań aresztowanego czł. nielegalnej org. "Odwet Górski" -
Króla Franciszka ps. "Skalny", został zawerbowany do nielegalnej
organizacji "Odwet Górski" natomiast w śledztwie nie przyznaje się

jakoby został zawerbowany do organizacji.

- 13 / B A R A N Ryszard s. Tadeusza, ur. 17.V.1924r. w Nowym Sączu, zam. Kamienica - Tartak, poch. społ. rob. pracownik umysłowy Tartaku, kawaler bezpartyjny. -

Wymieniony w/g zeznań Adamczyk Marii ps. "Szarota" był wtajemniczony o istnieniu nielegalnej organizacji na terenie Kamienicy. Do chwili obecnej w śledztwie nie przyznaje się do przynależności do wspomn. organizacji.

- 14 / B U D A Zofia c. Tadeusza, ur. 25.IV.1922 r. Kuczysko Tatrzańskie woj. Tarnopol, zam. Kamienica Tartak poch. społ. robotnicze, zawód prac. umysłowy, wyksz. średnie, bezpart.

Wymieniona w/g zeznań Adamczyk Marii ps. "Szarota" wiedziała o istnieniu nielegalnej organizacji "Odwet Górski" jak i też prze prowadziła rozmowy na temat organizacji z Liszką Władysławem ps. "Montanna".

- 15/ O P Y D Józef s. Wawrzynca, ur. 8.XI.1905r. Kamienica i tamże zam. poch. społ. robotnicze, zajęcie robotnik tartaku, wyksz. 4 kl. szk. powsz. bez majątku, bezpartyjny.

Wymieniony w/g zeznań Kukawskiego Mariana ps. "Krzywonoś" przeprowadzał rozmowy z Liszką Władysławem ps. "Montanna" na temat nielegalnej organizacji "Odwet Górski" jak również było mu wiadomo o istnieniu nielegalnej organizacji.

W czasie prowadzenia śledztwa z aresztowanym Król Fr. ps. "Skalny" uzyskano dane, że do nielegalnej organizacji "Odwet Górski" na terenie powiatu nowy Sącz zawerbował Olszak Józefa z miejscowości Naszacowice, który to po aresztowaniu w śledztwie zapodał dalszych członków, których to werbował do nielegalnej organizacji "Odwet Górski".

- 1/ O L S Z A K Józef s. Piotra, ur. 22.X. 1919 r. w Mokrej Wsi pow. Nowy Sącz, zam. Naszacowice p. Nowy Sącz poch. społ. chłop 1,5 ha ziemi, rolnik, wyksz. 3 kl. szk. powsz., żonaty, bezpartyjny,

Wymieniony do 1939r. jak i w czasie okupacji oraz po wyzwoleniu nie należy do żadnej organizacji podziemnej jak i partii politycznych. Przez okres ten pracował na roli. W śledztwie zeznaje, że zawerbowany został do nielegalnej organizacji "Odwet Górski" przez Króla Fr. w m-cu października 1951r. Po zawerbowaniu otrzymał polecenie werbowania dalszych członków do nieleg. organizacji, których to w śledztwie zapodział.

- 2/ O L S Z A K Piotr s. Piotra ur. 15.IV. 1917r. w Mokrej Wsi pow. Nowy Sącz, zam. Podegrodzie pow. Nowy Sącz, poch. społ. chłop rolnik 2,5 ha ziemi, wyksz. 4 kl. szk. powsz. bezpartyjny.

Wym. do 1939r. jak i w czasie okupacji oraz po wyzwoleniu nie należy do żadnych organizacji jak i też nie bierze żadnego udziału w życiu społecznym. W śledztwie zeznaje, że do nielegalnej organizacji "Odwet Górski" został zawerbowany przez Króla Fr. ps. "Skalny", któremu to po zawerbowaniu polecił werbowanie dalszych członków do nielegalnej organizacji.

- 3/ Z Y G M U N T Józef s. Wojciecha ur. 17.IX.1927r. w Naszachowicach pow. Nowy Sącz i tamże zamieszkały, poch. społ. chłopskie, bez majątku, prac. gm. Spółdz. S. Chł. w Podegrodziu, kawaler, bezpartyjny członek Z.M.P.

Wym. w śledztwie przyznaje się do przynależności w nieleg. organizacji "Odwet Górski" do której to został zawerbowany przez Olszaka Piotra.

- 4/ S K O C Z E N Stanisław s. Józefa, ur. 31.III.1926r. w Podegrodziu pow. Nowy Sącz i tamże zam., nar. i obyw. polskie, poch. społ. chłopskie, rolnik, wyksz. 6 kl. szk. powszechnej, bezpartyjny.

Wym. do 1939r. w czasie okupacji i po wyzwoleniu pracuje na gospodarstwie przy rodzicach, nie należąc do żadnych organizacji podziemnych. W śledztwie zeznaje, że do nielegalnej organizacji "Odwet Górski" został zawerbowany przez Olszaka Piotra w 1951r. lecz aktywnej działalności w organizacji nie przejawiał.

- 5/ B O D Z I O N N Y Stanisław s.
Stanisława, ur.17.III.1924r.w Podegrodziu i tamże zam., nar.i obyw.polskie, poch.spoż.chłopskie, rolnik, bez majątku bezpartyjny.

Wym. do 1939r. w czasie okupacji oraz po wyzwoleniu przebywa przy rodzicach, pracując na gospodarce, nie należąc do żadnych organizacji podziemnych.

W śledztwie w/w zapodał, że został zawerbowany do nieleg.org. "Odwet Górski" w październiku 51r. przez Króla Fr.ps."Akalny". W organizacji aktywnej działalności nie przejawiał.

- 6/ P L A T A Eugeniusz s.Stanisława
ur.18.I.1925 r.Naszacowice pow.Nowy Sącz i tamże zam., nar.i obyw.polskie, poch.spoż.chłopskie, rolnik, 3 ha ziemi żonaty, bezpartyjny.

Wym. do 1939r. w czasie okupacji i po wyzwoleniu pracował na gospodarce przy rodzicach, nie należąc do żadnych organizacji podziemnych.W 1951r. w m-cu listopad został zawerbowany do nieleg. organizacji Odwet Górski przez Olszaka Józefa.

- 7/ F R A N C Z Y K Antoni s.Józefa,ur.
1906r. w Zbłudzy, pow.Limanowa,nar.
i obyw.polskie, poch.spoż.chłopskie,
kier.agencji pocztowej w Podegrodziu
wykształt.7 kl.szk.powsz., żonaty, czł.b.
P.S.L. obecnie Z.S.L., zam.Podegrodzie.

Wym.do 1939r. pracuje jako kier.agencji pocztowej w Podegrodziu, w czasie okupacji pracuje na tymże samym stanowisku,należąc do podziemnej org.B.Ch. pełniąc funkcje zwykłego członka.Po wyzwoleniu należy do P.S.L. gdzie po zjednoczeniu jest czł.Z.S.L.

126
21

Wym. w śledztwie zeznał, że do nieleg. organizacji Odwet Górski został zawerbowany przez Olszaka Piotra, lecz aktywnej działalności w organizacji miał nie przejawiać.

8/ A D A M O Z Y K Jan s. Wojciacha, ur.
13.I.1919r. w Zbludzy pow. Limanowa, zam.
A.K. w Starym Sączu ul. 22 stycznia, nar. i oby-
polskie, poch. społ. chłopskie, bez majątku
prac. umysłowy Rej. Przemysłu Lesnego
w Starym Sączu, wykształcenie średnie, bezpart.

Wymieniony w okresie okupacji był członkiem org. b. A. K. pełnił funkcje komendanta placówki w Kamienicy, występując pod ps. "Gryf", ujawnia się w 1945r. Wym. zeznaje, że przeprowadzał rozmowy na temat nieleg. organizacji Odwet Górski z Kukawskim M. ps. "Krzywonos" i z siostrą swoją Adamczyk Marią ps. "Szarota", natomiast nie przyznaje się jako by był werbowany przez nich do nielegalnej organizacji "Odwet Górski".

Na podstawie danych otrzymanych ze śledztwa jak i z materiałów archiwalnych wynika, że organizacja "Odwet Górski" zasięgiem swym miała obejmować podkarpackie powiaty województwa: Rzeszów, Kraków i Katowice, gdzie każdy z tych województw miało stanowić okręg organizacyjny, który to dzielił się na powiaty, gminy, gromady i członków, strukturalnie organizacja jako obszar nosiła kryptonim "Mózg", okręg "człowiek", powiat "głowa", rejon /kilka gmin/ "ręka", gmina "ucho", gromada "oko", pojedynczy członek "podstuch - palec". Komenda obszaru "Odwetu Górskiego" dzieliła się na poszczególne wydziały jak: organizacyjny, wywiad, dywersja, propagandowy, administracyjny, legalizacyjny, wojskowy, duszpasterski, wojskowa służba kobiet, gdzie do chwili obecnej są nam znane obsady Wydziału Organizacyjnego, Dywersyjnego i Wojskowej Służby Kobiet.

Przestępstwa działalności organizacji "Odwet Górski" według zeznań aresztowanych: Kukawskiego Mariana ps. "Krzywonos", Adamczyk Marii ps. "Szarota", Joniec Zygmunta ps. "Jaworz", Małach Stanisława ps. "Zewgór", Król Franciszka ps. "Skalny" i materiałów archiwalnych - wynika, że organizacja ta swoją działalność kontynuowała w 4-ch kierunkach:

(20)

- 1/ Stosowanie dywersji w terenie
- 2/ Przygotowanie siatki wojskowej na wypadek wojny
- 3/ Przygotowanie siatki cywilnej administracji państwowej
- 4/ Wywiad i szpiegostwo na rzecz państw anglosaskich.

Obecnie z aresztowanymi prowadzi się śledztwo w celu rozszyfrowania i ustalenie dalszych członków organizacji "Odwet Górski", celem ich aresztowania, jak również w śledztwie ustalono, że organizacja ta była zorganizowana na terenie pow. Nowy Sącz i Limanowa.

Program polityczny jaki przy werbunku członków nieleg. organizacji "Odwet Górski" wykazywał Liszka Władysław ps. "Montana" ma dążyć na wypadek wojny opanowanie terenu militarnie i administracyjnie - nie dopuszczając do objęcia władzy w kraju rządu emigracyjnego.

Do organizacji tej ze względu swego pro-chłopskiego programu byli werbowani członkowie b.A.K. wywodzący się z pochodzenia chłopskiego jak i b.czt.B.Ch.

W związku z tym, że przy realizacji czt.nieleg.org. "Odwet Górski" nie został ujęty Liszka Władysław ps. "Montanna" prowadzi się za nim aktywne poszukiwania na terenie wojew. Krakowskiego, Wrocławskiego, poznańskiego i rzeszowskiego, oraz na terenie W-wy.

W ślad za meldunkiem o realizacji nielegalnej organizacji "Odwet Górski" przesyłamy dokładny meldunek o przebiegu śledztwa.

Wyk.w 4 egz.RC/MS

- egz.Nr.1- Dyrektor Dep.III.
- egz.Nr.2- Wydz.III.
- egz.Nr.3- Wydz.V.
- egz.Nr.4- por. Janowski Dep.III. Wydz.III.a.

Spr. RC

NACZELNIK WYDZIAŁU III.
WILB.P.W. Krakowie
[Signature]

Krakow, dnia.....

SCISLE TAJNE. Egz. Nr...

=====

HB-1943/52

130

DO

NACZELNIKA WYDZ. II. DEPARTAMENTU V-go.

MINISTERSTWA BEZPIECZYSTWA PUBLICZNEGO.

W W A R S Z A W I E.

=====

M E L D U N I E K S P E C J A L N Y.

=====

W ślad za meldunkiem naszym z dnia 3.IV.

b.r. L.dz.HB-1943/52, odnośnie napadnięcia i pobicia przez n.n. osobników Przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Saczu tow: KRZYŻAKA Władysława, przesyłamy dalsze dane związane sta sprawa: Jak wspominalismy już w poprzednim meldunku do rozpracowania tegoż indydentu, jak i też do rozpracowania działającej nieznanej wówczas bandy na terenie gminy Podegrodzie, powiat Nowy Sacz została delegowana grupa operacyjna z W.U.B.P. w skład której wchodził również pracownik S.II.W.V-g w związku z tym iż były podejrzenia dokonania tegoż napadu przez element B.C-owski PSL-owski, jak i też że banda działająca na tamtejszym terenie składa się również z tegoż elementu. W trakcie rozpracowywania tych danych ustalono jednego bandyte działającego na terenie powiatu Nowo Sadeckiego, którego w następstwie aresztowano /dotyczy: JOPA/, który uprzednio był członkiem PSL. mikołajczykowskiego a ~~xxx~~ w czasie okupacji niemieckiej członkiem B.CH. Po aresztowaniu wymienionego przy pomocy agentury celnej podstawionej pod jego osobę uzyskano wyjścia na członków bandy skutkiem czego w dniach 22. i 23. IV. b.r. zostali aresztowani dalsi bandyci, a to: BASTA Stanisław, BASTA Marian, BASTA Bronisław i CHROBAK, przytym jako współpracownika aresztowano ojca BASTOW. Po aresztowaniu wspomnianych ~~na~~ na podstawie dotychczasowych przesłuchań ustalono następujące dane: Po pierwsze iż dowódca bandy która działała na terenie powiatu Nowo Sadeckiego był niejaki PERELKA/ o którym miamo już uprzednio poszlaki co do jego bandyckiej działalności co wspomniano w poprzednim meldunku/, który to w czasie okupacji niemieckiej działał w B.CH. a po wyzwoleniu jako aktywny członek P.S.L. mikołajczykowskiego /dotychczas Perelka nie został ujęty/. Następnie uzyskano dane iż PERELKA od do przeniesienia.

dawna dokonywał napadów na terenie Nowego Sacza wraz z nieznanym dezenterem z Wojska Polskiego w randze kaprala. Na podstawie zeznań stwierdzono iż PERELKA w marcu b.r. skontaktował się z TURKIEM Jozefem pochodzącym z gromady Kadcza, gmina Stary Sacz, powiat Nowy Sacz, kułakiem liczącym 16-cie ha ziemi, który to ostatnio został również sresztowany i przez tegoż kułaka PERELKA zawezwał do domu wspomnianego BASTE Stanisława, Mariana i Bronisława, jak i też CHROBAKA/nadmienić należy iż Bastowie jak i też Chrobak należą do biedniejszych chłopów/namawiając ich by szli pobić Przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Saczu, zamieszkującego się w tym czasie na urlopie w gminie Podegrodzie, jak i też obrabować go. Pobicie miało nastąpić zato iż zakłada spółdzielnię produkcyjną. Podkreślić należy iż uprzednio PERELKA miał odebrać przysięgę od kułaka TURKA Jozefa, nadając mu pseudonim GROZNY. BASTA Marian i Stanisław nie chcieli zgodzić się na pojście na wspomniane pobicie i rabunek, naco szczególnie naciskał kułak TUREK, mówiąc iż powinni wziąć udział w tym czynie, mimo tego wspomniani nie poszli, poszedł natomiast PERELKA, TUREK CHROBAK i BASTA Bronisław. W trakcie napadu na KRZYŻAKA pobicie tegoż dokonał kułak TUREK, natomiast PERELKA wystrzelił w okno z dubeltówki chcąc zrobić zamieszanie i postrach, pozostali byli na obserwacji. Po dokonaniu napadu i obrabowaniu wspomnianego udali się do domu TURKA i tam PERELKA przeprowadził podział z rabowanych rzeczy, rozdając najmniej wartościowe rzeczy między współników, zabierając co najlepsze dla samego siebie, przytym rozdzielił zrabowane pieniądze dając współnikom po 400 zł, jak i też dał 400 zł BASTIE Stanisławowi który nie brał udziału w napadzie, dlatego iż obowiązał się by ten nie powiedział komu o znanych mu faktach napadów. Podkreślić należy iż w bron wspomnianych zaopatrywał PERELKA/pistolety i dubeltówki/, która rzekomo według jego słów miał przynosić z miejscowości Przyszowa, powiat Limanowa, graniczącej z powiatem Nowo Sadeckim i po dokonaniu napadzie zabierał ją spowrotem zanosząc w nieznanie miejsce współnikom. Zaznaczyć również należy iż CHROBAK po dokonaniu napadzie na Krzyżaka dostając swój przydział bał się go zabrać do domu by nie wzbudzić podejrzeń u swej żony a rzeczy te zostawił u BASTY Stanisława. Po kilku dniach od faktu pobicia Krzyżaka PERELKA ponownie przyszedł do kułaka TURKA Jozefa zwołując te same osoby namawiając ich by tym razem wzięli udział w napadzie na resztówkę w gromadzie Rogi, powiat Nowy Sacz/gmina Podegrodzie/. Na ten napad poszli

do przeniesienia.

juz bez wyjatku wszyscy. Głowna role w tym napadzie brał PERELKA, który pobił kierownika resztowki od ktorego zabral przy-
tym klucze od stajni, gdzie znajdowały sie swinie i inne bydło. We wspomnianej stajni PERELKA wraz z BASTA Stanisławem zabił
cztery swinie i jedna jałowke, ktore nastepnie przez nich zo-
stały zabrane, natomiast kula TURKA ubrał konie zaprzegając
je do wozu i nastepnie wszyscy po załadowaniu zrabowanego
towaru wsiedli na wspomniana furmarke jadąc do Kadczy do domu
TURKA u ktorego zabite swinie pozostawili pod wozownia i inny
zrabowany towar, natomiast PERELKA wraz z CHROBAKIEM zapodanymi
konmi pojechali do miejscowosci Maszkowice i tam je pozostawi-
li, na wozie pozostala rowniez jedna flinta, ktora zostala zapom-
niana przez PERELKE. Sam PERELKA i Chrobak udali sie w niezna-
nym kierunku, czterech pozostalych bandytow poszło spac u
kula TURKA. Rano TURK i BASTA Stanisław opravili i oporzą-
dzili swienie i jałowke, czekając na powrot PERELKI, który przy-
szedł wieczorem tegoz dnia i przeprowadził podział miesa jak
i tez innych rzeczy. Podkreslic nalezy iz wspolnikom dal dosc
znikoma ilosc natomiast reszte zrabowanego miesa wyniosł sam
przychodząc po towar kilkakrotnie z plecakiem i teczkami zra-
bowanymi u KRZYZAKA.

Podkreslic nalezy moment iz w czasie kie-
dy PERELKA wspomniane powyzej osoby chcial wciagnac do organi-
zacji nie mowiac do jakiej, ci wyrazali obawe iz moga kiedyś
wpasc w rece władzy i odpowiadac, wowczas PERELKA im tłumaczył
by sie nie obawiali gdyż maja /nie mowiac kto wiecej/ kontakt
z zagranica, posiadaja rzuty, przytym ze ma duzo zaufanych ludzi
jak i tez ze posiada radiostacje nadaeczo-odbiorcza. wtenczas
mówił tez iz najczesciej przebywa koło Przyszowej, powiatu Li-
manowskiego, gdzie posiada dobra schowke. Pozatym w trakcie
przesłuchiwania BASTY Stanisława tenze zeznał iz PERELKA chcial
go wciagnac do organizacji jeszcze w roku 1950-tym, kiedy to
jeszcze nie ukrywiał sie /ukrywiał sie dopiero od ostatniej akcji
skupu zboza, gdy padły podęgnięcia iz dokonuje rabunkow/.

Oprocz zapodanych momentow uzyskano jesz-
cze dane iz broni dla PERELKI miał dostarczyć niejaki OŁCHAWA
były członek B.CH. i P.S.L. mikołajczykowskiego, blizsze dane
z tego momentu w trakcie ustalania.

Aresztowani wyzej zapodani w zeznaniach
nie zapodaja gdzie obecnie moze ukrywac sie PERELKA, czy tez
wspomniany dezterter WSP. z ktorym poczatkowo chodzil na napady.
do przeniesienia.

W obecnych przesłuchaniach nie ustalono czy BASTA Stanisław Marian i Bronisław, jak i też TUREK działali w B.CH. czy też P.S.L. mikołajczykowskim, to znaczy ze dotychczas śledztwa w tym kierunku nie przeprowadzano, ze względu nato iż takowe jest ~~wykie~~ prowadzone obecnie w kierunku ustalenia dalszych członków bandy /organizacji/ jak i też ustalenia miejsca pobytu PERELKI i dezertera z W.P.

Po uzyskaniu dalszych danych na ten temat przesłemy niezwłocznie w ślad za powyższym meldunkiem.

Odbito w 2 egz.
=====

1 egz. adresat

1 egz. a/a.HB.

wyk:MA/MA.

NACZELNIK WYDZ.V.WUBP.

/=/ KOZŁOWSKI M. mjr.

HB 1343/12

Krakow, data.....

SCISLE TAJNE. Egz.Nr...

=====

11

Do

Naczelnika wydz. II. Departamentu V-go.
Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

136

W W a r s z a w i e.
=====

M E L D U N E K S P E C J A L N Y.
=====

Meldujemy iż w nocy z dnia 28.IV.52. na 29.IV.52. o godzinie 24-tej został napadnięty i pobity przez N.N. osobników Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Sączu tow: KRZYŻAK Władysław /członek P.Z.P.R./, zamieszkały w Naszkowicach, gmina Podegrodzie, powiat Nowy Sącz, w której to miejscowości dokonano na niego napadu, a gdzie to przebywał w związku z urlopem.

W związku z powyższym delegowane pracowni-
ka S.II.W.V-go na miejsce wypadku gdzie przeprowadzone rozmowy z tow. Krzyżakiem jak i też innymi osobami nagacymi coś zapędzić na to okoliczności, jak i też przeanalizowane materiały znajdujące się w P.U.B. na ta gminę po linii B.CH. i PSL. i na podsta wie tychże wysuwa się podejrzenie iż banda działająca na terenie Nowego Sącza, która dokonała wspomnianego pobicia ma powiązanie z podziemiem B.CH-owsko P.S.L-owskim, mianowicie na terenie Nowego Sącza istniała banda rabunkowa, do której wchodzi ludzie z tych gmin gdzie najaktywniej działały podziemne organizacje B.Ch-owsko P.S.L-owskie, jak: gmina Podegrodzie, Stary Sącz i Gostowica, mianowicie ustalony członek bandy ob. PERELKA w czasie okupacji należał do B.CH. następnie przeszedł do A.K., po wyzwoleniu był w bandzie, do chwili ucieczki do bandy przebywał w gminie Podegrodzie gdzie utrzymywał kontakty z elementem B.Ch-owsko P.S.L-owskim, następnie ob. JOP, który również ukrywa się i miał być pozany przez tamtejszą ludność że brał udział w napadzie na sklep spożywczy wywodzi się z elementu B.CH-owsko PSL-owskiego z gminy Stary Sącz. Następnie CIAGŁO Franciszek pochodzący z gminy Podegrodzie który również obecnie ukrywa się wywodzi się z elementu nikolajczykowskiego i niewątpliwie ma kontakt z wymienioną bandą. Należy podkreślić iż banda ta do chwili kiedy nie do przeniesienia.

były zakładane spółdzielnie produkcyjne na tamtejszym terenie dekonowały zwykłych rabunków, natomiast obecnie kiedy w gminie Bedegrodzie są przygotowania do założenia spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Gostwica, jak i też na terenie gminy Łacko w gromadzie Jazewsko, to zapędzona banda przeszła do metod terreru w stosunku do działaczy partyjnych czyniących przygotowania do zakładania spółdzielni produkcyjnych, za przykład może posłużyć napad i pobicie Krzyżaka, gdzie w trakcie bicia mówiono mu iż zakłada spółdzielnię produkcyjną i daje pożyczkę narodową, to ma zato wynagrodzenie. Ponadto należy nadmienić iż na terenie gminy Bedegrodzie, powiat Nowy Sącz została założona sprawa wstępnej agencji rozpracowania na grupę byłych aktywistów P.S.L. mikołajczykowskiego, którzy to wręcz występowali przeciwko wszelkim akcjom prowadzonym przez Państwo i Partię na odcinku wiejskim.

Wobec powyższego na terenie Nowego Sącza z W.U.B.P. została delegowana grupa operacyjna w celu rozpracowania powyższej bandy, w skład której wchodzi pracownik sekcji II-giej Wydz.V-go, który to po swojej linii zaplanował następujące przedsięwzięcia wstępne:

Przeanalizować wszelkie posiadane materiały z wymienionych gmin z których wywodzi się członkowie bandy, odnieść byłych członków B.Oh. i P.S.L. w celu porównania ich z obecną działalnością, jak i też uwidocznić wzajemne kontakty. Po ustaleniu ich obecnego oblicza i kontaktów z poprzedniej działalności w organizacjach podziemnych, wyłonić wrogie grupy spośród których należy typować i werbować agenturę w celu uchwycenia obecnych powiązań z bandą. Następnie planuje się nastawić inf. ps. "Kamień i " Okularnik" w celu potwierdzenia już posiadanych materiałów /którzy tkwią w powyższym środowisku/ a w których to materiałach zapędzone jest iż bandyta JOP przebywa u pewnej kobiety /wdowy/ Ponadto inf. ps. SŁIWA nastawić na ob. SKUTA Franciszka byłego działacza mikołajczykowskiego, obecnie wręcz ustosunkowany do Polski Ludowej, a który to również jest podejrzany o branie udziału w napadzie względnie inspirowanie tegoż /według oświadczeń Krzyżaka Władysława/ Wszelkie przedsięwzięcia w tym kierunku będą uzgadniane z Ref. III-cim jak i też pozostałymi członkami grupy operacyjnej w celu koordynacji pracy i zgrupowania materiałów.

do przeniesienia.

1 3 1

1389

W trakcie uzyskiwania dalszych danych na powyższy temat będziemy wam przesyłać następnymi meldunkami specjalnymi w ślad za powyższymi.

Odbite w 2 egz.

=====

1 egz. adresat

1 egz. a/a.HB.

Wyk:MA/MA.

NACZELNIK WYDZ.V. W.U.B.P.

Mk

/=/ KOZIŁOWSKI M. mjr.

Kraków dnia 2.IV.52r.

scisle tajne.

7
140

Do

Naczelnika Wydziału V.-go

W ____ / ____ m. ____

R A F U N I

Po przeanalizowaniu materiałów i przeprowadzonych rozmów z ob. Krzyżakiem Władysławem i innymi osobami nast^{ła}wa podejrzenie ze banda działająca na terenie Nowego Sacza, która to ostatnio dokonała napadu na ob. Krzyżaka Władysławabyłego aktywistę B.Ch., obecnie członka B.Z.P.R. i przewodniczącego P.R.N., ma scisle powiązanie z podziemiem B.Ch.-ko P.S.L.-wskim, gdyż wywodzi się ona z tych gmin, gdzie to najaktywniej działały podziemne organizacje B.Ch.-sko P.S.L.-wskie, jak gmina Podegrodzie, Stary Sacz i gm. Gostwica, o czym świadczy fakt że członek bandy ob. Perełka w czasie okupacji należał do B.Ch. następnie A.K. po wyzwoleniu był w bandzie wymieniony do chwili ucieczki przebywał na terenie gminy Podegrodzie i utrzymywał kontakty z elementem B.Ch.-sko P.S.L.-wskim, następnie ob. Jop który również ukrywa się i miał być poznany przez tamtejszą ludność że on brał udział w napadzie na sklep czy spółdzielnię wywodzi się z elementu B.Ch.-sko P.S.L.-wskiego z gminy Stary Sacz. Ciągło Franciszek pochodzący z gminy Podegrodzie obecnie ukrywa się wywodzi się z elementu mikołajczykowskiego i nie wątpliwie ma kontakt z wyżej wymienioną bandą. Należy nadmienić że banda ta do chwili nie zakładania spółdzielni produkcyjnych na tamtejszym terenie dokonywała zwykłych rabunków, natomiast obecnie kiedy w gminie Podegrodzie Partia trzyni ~~XXXXXXXX~~ przygotowania do założenia spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Gostwica, dalej na terenie gminy Łacko w gromadzie Jazowsko, to wymieniona banda niewątpliwie inspirowana przez podziemie B.Ch.-sko P.S.L.-wskie przeszła do metod terroru w stosunku do działaczy partyjnych czyniących przygotowania do zakładania spółdzielni produkcyjnych, jako przykład można podać fakt napadu i pobicia Krzyżaka Władysława, gdzie to banda mówiła mu że zakłada spółdzielnię produkcyjną i daje pożyczkę narodową. Należy również nadmienić że na gminie Podegrodzie pow. Nowy Sacz została założona sprawa wstępnego agencyjnego rozpracowania na grup byłych aktywistów P.S.L. mikołajczykowskiego, którzy to wrogo występowali przeciwko wszelkim akcjom prowadzonym przez Państwo i Partię na odcinku wiejskim.

„ związku z powyższym planujemy:

1. / Przeanalizować wszelkie posiadane materiały z wymienionych gmin, dotyczy to aktywistów B.H. P.S.L.-wskich, w celu
= do przeniesienia=

porównania ich obecnej działalności , oraz uwidocznienia wzajemnych kontaktów .

2/ Po ustaleniu ich obecnego oblicza i kontaktów z poprzedniej działalności w organizacjach podziemnych , wyłonic wrogie grupy z posród których typowac i werbowac agenture , w celu uchwycenia obecnie wrogiej ich działalności , jak i tez powiazan z banda.

3/ Nastawic inf, Kamien i Okularnik w celu potwierdzenia juz posiadanych materiałów , w których to zapodane jest ze bandyta Jop przebywa u jednej kobiety która ma byc wdowa. .

3/ inf. Sliwe " nastawic na ob. skuta Franciszka działacza mikołajczykowskiego , obecnie wrogo ustosunkowanego do Polskiej Ludowej , który to również jest podejrzany o branie udziału w napadzie w zglebie inspirowanie / według oświadczen Krzyzaka „Ładysława./

5/ Wszelkie przedsięwzięcia w tym kierunku uzgadniać z ref, III-cim w celu kordynacji pracy i zgrupowania materiałów.

Ref. S. II. Wydz. V.-go

Nowak
Nowak Bronisław.